NA WIELKICH PIECACH GROŹBA MINĘŁA • „NABICI W BUTELKĘ" • DZIWNE DZIEJE KRAINY OZ • „NOWA HUTA – MIASTO I OKOLICE" W FOTOGRAFII • HOROSKOP • Z KRONIKI MILICYJNEJ

TYGODNIK

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 8 (1556) 20 lutego 1987 r. Cena 10 zł

35 LAT GOSPODARKI GAZOWEJ W KM HIL

Z tlenem i azotem za pan brat

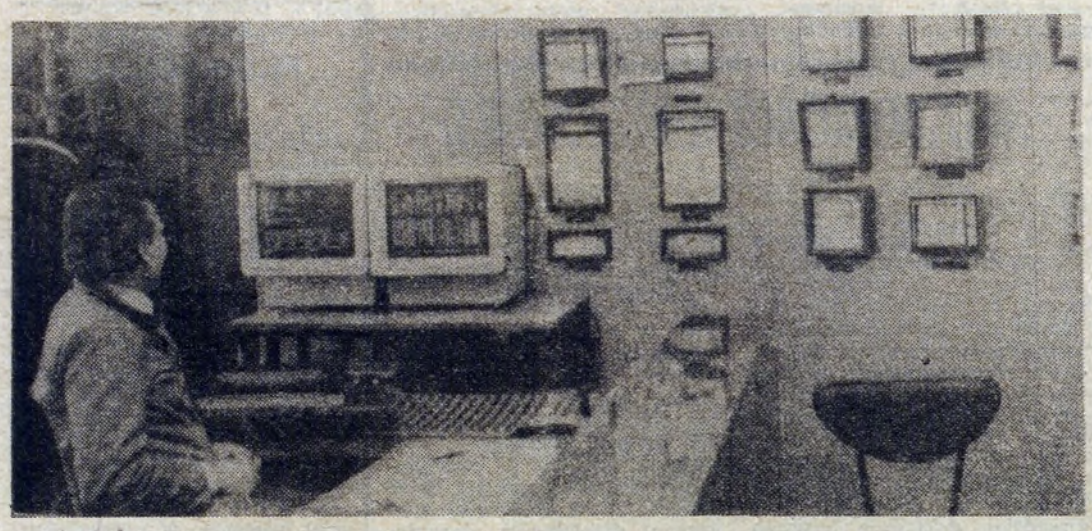

W Wydziale Gazowym podczas pracy z komputerowym systemem CRPD. Fot. ARCHIWUM

ROK 1951. Budowa rurociągu gazu ziemnego przez wieś Mogiła do stacji redukcji ciśnienia w okolicy Kopca Wandy. Te i następne stacje zasilały pierwszy wydział produkcyjny huty, czyli Warsztat Konstrukcji Stalowych. Potem przyszły następne obiekty: odlewnia, warsztat mechaniczny, kuźnia. Rozpoczęto budowę centralnej kotłowni, powstawały stacje sprężarek, wydłużała się długość gazociągów.

Tak wyglądały początki gospodarki gazowej na terenie kombinatu. To już 35 lat, odkąd w ramach różnych jednostek organizacyjnych, pod rozmaitymi symbolami i nazwami istnieje obecny **WYDZIAŁ GAZOWY**, czyli W-26. Zmieniały się założenia techniczne, normy, metody pracy, wkraczał postęp techniczny — jednak spośród 600-osobowej załogi blisko 70 pracowników to ci, którzy pamiętają uruchamiane na początku lat pięćdziesiątych pierwsze agregaty wytwarzające tlen i sprężone powietrze, organizujących służby dla obsługi oczyszczalni gazu, sieci i stacji gazowych. Ta właśnie grupa „weteranów", którzy rekrutują się z różnych stron kraju, i przyjechali tutaj na początku, aby związać z powstającą na polach mogilskich budową całe swoje życie, nadal są wzorem fachowości, solidności. Gazownictwo wymaga tego, tutaj nic nie może być zrobione na niby.

Rola, jaką spełniał i spełnia ten wydział, jest niezwykle ważna. Do prowadzenia działalności produkcyjnej huta potrzebuje bowiem ogromnych ilości paliw i energii. W-26 jako wytwórca i dostawca gazu, tlenu, azotu, sprężonego powietrza i

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

O sztuce korzystania z tramwaju

Wspaniałą zabawę można zobaczyć od czasu do czasu na przystankach tramwajowych. Dwa wagoniki podjeżdżają, zatrzymują się i... No właśnie i nic. Drzwi pozostają zamknięte, a tłum ludzi biega od jednego wozu do drugiego, nie wiedząc, kto tu z nich kpi. Mija kilka chwil i tramwaj spokojnie rusza dalej, pozostawiając zdezorientowanych, rozwścieczonych, ogłupiałych (niepotrzebne skreślić) niedoszłych pasażerów na wysepce przystanku.

Czasami jednak szczęście się do ludzi uśmiechnie, i staną przed nimi drzwi otworem. Oczywiście jedne, góra dwie sztuki. Cały tłum rzuca się natychmiast do tych drzwi. Ten wsiada pierwszy, kto ma bardziej wprawne łokcie.

Czas na morał. Jak zwykle złośliwy motorniczy bawi się kosztem ludzi. Wszystko na to wskazuje, ale na szczęście tak nie jest. Okazuje się po prostu, że nowoczesna technika jest nam zupełnie obca. Żyjemy w kraju, w którym w telewizji reklamuje się nowoczesne komputery, a ludzie nie wiedzą, że mogą samodzielnie otwierać sobie drzwi tramwajowe. Niedawny eksperyment MPK z wozami tyrystorowymi powoli zamienia się w codzienność. Nie motorniczy otwiera drzwi. My sami musimy to zrobić. Obok wejścia umieszczony jest mały przycisk i napis „otwieranie drzwi". Podobnie jest wewnątrz. Nie krzyczmy więc i nie biegajmy, tylko przyglądnijmy się dokładnie, czy przypadkiem nie ma takiego przycisku.

Tak na marginesie można stwierdzić, że MPK nie jest wcale bez winy. Ludzie nie wiedząc o takich udogodnieniach, nie będą z nich korzystać. Okazuje się, że łatwo się z kogoś śmiać, z jego niewiedzy, braku orientacji, a zdecydowanie trudniej poinformować o zmianach, wszystko wyjaśnić. Do zobaczenia na przystanku. Zabawa będzie jeszcze przez pewien czas z pewnością fantastyczna.

(jack)

Edukacja ekonomiczna w HiL

III PLENUM KC PZPR zwróciło uwagę na konieczność objęcia edukacją ekonomiczną załóg przedsiębiorstw. Rzecz w tym, aby wdrażanie w życie reformy było działalnością świadomą, popartą znajomością reguł rządzących gospodarką narodową z uwzględnieniem specyfiki poszczególnych zakładów pracy. I rzecz w tym jeszcze, aby wdrażanie reformy przebiegało szybciej i bardziej konsekwentnie niż dotychczas. W związku z powyższym — Ośrodek Informacji i Edukacji Społecznej KM HiL przygotował szczegółowy program krzewienia wiedzy ekonomiczno-prawnej wśród załogi kombinatu. Ośrodek jest zarazem odpowiedzialny za wprowadzenie programu w życie.

◆ **CZEMU MA SŁUŻYĆ WSPOMNIANA EDUKACJA EKONOMICZNO - PRAWNA?** Otóż — zgodnie z założeniami programowymi — ma ona być pomocna w realizacji kilku podstawowych zadań prowadzących w efekcie do wzrostu efektywności i jakości pracy. Przede wszystkim powinna uzmysławiać ludziom, że są **współodpowiedzialni za stan gospodarki kombinatu.** Po drugie — powinna **pogłębić znajomość 3 podstawowych zasad funkcjonowania reformy:** samodzielności, samorządności i samofinansowania. Po trzecie — musi podkreślać znaczenie **stałego obniżania kosztów wytwarzania** poprzez bardziej oszczędne wykorzystywanie posiadanych surowców, materiałów, energii i paliw oraz pełniejsze wykorzystanie czasu pracy. Jednocześnie musi kształtować postawy mające **przeciwdziałać marnotrawstwu, niegospodarności i złej jakości pracy.** Ma zachęcać do wynalazczości oraz wcielania w życie nowych rozwiązań technicznych i technologicznych. Niebagatelne znaczenie ma tu jeszcze jeden cel edukacji, który program określa jako „tworzenie klimatu dla wdrażania nowych systemów wynagrodzeń umacniających związek między poziomem i dynamiką wynagrodzeń za pracę a wkładem pracy".

◆ **FORMY I METODY EDUKACJI.** Jedną z podstawowych form będą lektoraty, seminaria i wykłady. Ten typ szkolenia przejdzie kierownicza kadra gospodarcza wszystkich jednostek organizacyjnych i zarządu KM HiL, czołowy aktyw organizacji społeczno-politycznych oraz rady pracowniczej, personel inżynieryjno-techniczny i ekonomiczny zakładów i zarządu huty. W stosunku do ogółu hutników przewidziano wiele innych sposobów szerzenia wiedzy ekonomiczno-prawnej, m. in. poprzez różnego typu narady i zebrania, kursy i inne szkolenia organizowane przez Ośrodek Kształcenia Ustawicznego HiL, poprzez audycje rozgłośni radiowej, biuletyny, artykuły prasowe, oraz propagandę wizualną w zakładach.

◆ **CZAS EDUKACJI.** Zgodnie z założeniami powinna ona przebiegać w 2 etapach. I — od marca br. — z myślą o kierownictwie HiL i czołowym aktywie społeczno-politycznym. Na tym etapie szeroką działalność propagandową winny podjąć środki masowego przekazu działające na terenie kombinatu. II etap rozpocznie się we wrześniu (edukacja personelu inżynieryjno-technicznego i ekonomicznego, kadry rezerwowej oraz mistrzów). Wówczas rozpocznie się także wprowadzanie zagadnień edukacji ekonomiczno-prawnej do programu narad i zebrań pozostałej załogi.

Ustalono ramowy 60-godzinny program szkolenia (lektoraty, seminaria, wykłady). O-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

ROZMOWA „GNH"

Szczęśliwa trzynastka

Dwa tygodnie temu, w relacji z koncertu „Spectrum Show", poinformowaliśmy, że szczęśliwcem, który wygrał komputer ZX Spectrum z monitorem, czyli wspaniałą nagrodę ufundowaną przez spółdzielnię „Cominex", jest **Janusz Ciepiela.** Niestety, nie było go na koncercie, a także wtedy w Krakowie. W tym tygodniu dotarł nareszcie do naszej redakcji.

— Kiedy dowiedziałeś się o szczęściu, które złapałeś za nogi, a właściwie za komputer?

— Ferie spędzałem w Jurkowie (woj. nowosądeckie) na zimowisku. Kiedy rodzice przyjechali do mnie i pokaza-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

TYDZIEŃ

● **PRODUKCJA.** Do 16 bm. wyprodukowano w kombinacie 109 proc. zaplanowanej ilości koksu, 75 proc. surówki, 84 proc. stali ogółem, 89 proc. wyrobów gorącowalcowanych w produkcji surowej i 95 proc. w produkcji gotowej, 103 proc. blachy czarnej w produkcji surowej i 95 proc. w produkcji gotowej oraz 99 proc. w produkcji surowej i 113 proc. w produkcji gotowej blachy karoseryjnej.

● **REMONTY.** 17 bm. zakończył się remont pieca tandem. Trwa jeszcze remont pieca martenowskiego nr 40, od 16 bm. konwertora nr 3 i 5-dniowy remont kapitalny I ciągu Walcowni Rur Zgrzewanych.

● **WYPADKI.** Tragiczny wypadek miał miejsce 16 bm. w Siłowni. Podczas naprawy generatora nastąpił wybuch i 27-letni pracownik firmy „Remak" z Opola doznał obrażeń, na skutek których zmarł w szpitalu.

● **TRANSPORT KOLEJOWY.** 12 bm. średni czas postoju wagonów wyniósł 21,2 godz., kara umowna — 4 002 900 zł, 13 bm. — 18,3 godz., kara — 2 343 660, 14 bm. 18.4 godz., kara — 2 221 940 zł, 15 bm. — 17,3 godz., kara — 1 398 540 zł, 16 bm. — 22,3 godz., kara — 3 616 800 zł i 17 bm. 18,9 godz., kara — 1 845 360 zł.

● **KURSY** na stopień żeglarza i sternika jachtowego organizuje dla wszystkich chętnych Jacht-klub „Marten" przy KM HiL. Zapisy do końca lutego w każdy wtorek o godz. 18.30 w Klubie Młodych w os. Młodości 1, pok. 28.

● **ASPEKTY WYCHOWAWCZE,** ład i porządek, były przedmiotem dyskusji na spotkaniu Samorządów Hotelowych z szefem Dzielnicowego Urzędu Spraw Wewnętrznych płk. E. Matlakiem i z-cą dyr. ds. pracowniczych T. Stańcem.

● **W OŚRODKU EMERYTÓW I RENCISTÓW** KM HiL odbyło się uroczyste pożegnanie 58-osobowej grupy emerytów, byłych pracowników Zakładu Walcowni Gorącej, Kesisk, Profili i Taśm. Seniorom dziękowano za długoletnią pracę, życzono zdrowia i pomyślności.

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 14 lutego br. zmarł tragicznie WACŁAW MIESZCZANEK długoletni członek Komitetu Osiedlowego os. Centrum D, Handlowe, Kolorowe, Spółdzielcze, długoletni Terenowy Opiekun Społeczny odznaczony m. in. Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznakami regionalnymi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 25 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Grębałowie.

Rodzinie zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia

SAMORZAD MIESZKAŃCÓW

Koledze ROBERTOWI KUSIOWI wiceprzewodniczącemu ZF ZSMP wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają

ZARZĄD FABRYCZNY ZSMP HiL
PRZEWODNICZĄCY ZZ ZSMP HiL
ZARZĄD ZAKŁADOWY ZS ZSMP HiL
KOLEŻANKI I KOLEDZY

---

12 bm. zmarła nasza była redakcyjna koleżanka red. JANINA BORÓWKOWA-KUŹNIAR

Koleżanki i Koledzy z „Głosu Nowej Huty"

Kol. DUMAŃSKIEJ wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Męża składają

Koleżanki i Koledzy z Klubu Seniora „Ostoja"

O SPRAWACH MŁODYCH

Z OBRAD EGZEKUTYWY KF

Była to długa debata wokół problemów młodych pracowników kombinatu, podjęta na obradującej 18 bm. Egzekutywie KF, wspólnie z prezydium ZF ZSMP. Podstawę do wymiany poglądów stanowiła obszerna informacja Zarządu Fabrycznego, uzupełniona dodatkowymi wyjaśnieniami przewodniczącego ZF A. Wortmanna, wiceprzewodniczących A. Wysopala i R. Kusia, oraz zwięzły kooreferat komisji KF ds. organizacji KM HiL, zaprezentowany przez J. Martykę.

Fabryczna organizacja młodzieżowa zrzesza obecnie 5700 członków (liczba wydaje się zawyżona), zorganizowanych w 10 zarządach zakładowych, 19 samodzielnych zarządach wydziałowych skupiających z kolei 116 kół. Znaczna część członków ZSMP, tj. ok. 40 proc., jest już stosunkowo zaawansowana wiekowo (30—35 lat). Mimo że młodzi pracownicy, tj. ok. do 35 lat, stanowią ponad 1/3 naszej załogi, w niektórych jednostkach organizacyjnych brak w ogóle koła ZSMP, a tym samym jej oddziaływania. W okresie trwającej kadencji, tj. od 1984 roku, organizacja młodzieżowa przekazała 134 swych aktywistów w szeregi partii.

Głównymi kierunkami pracy ZSMP jest działalność ideowo-wychowawcza, kulturalna i społeczno-zawodowa oraz w zakresie sportu, wypoczynku i rekreacji młodych pracowników. Najbardziej znane i popularne w szerokich kręgach młodzieży są przedsięwzięcia prowadzone przez dobrze pracujący Uniwersytet Robotniczy. Ważny jest nowy patronat nad budownictwem, szczególnie popularny FASM (w którym uczestniczy ok. 1200 młodych pracowników, zorganizowanych w 140 kolektywach). Popularny jest TKKF jako organizator tradycyjnych i cieszących się wielką popularnością spartakiad.

Obrady, którym przewodniczył I sekretarz KF **St. Baranik**, a uczestniczyli w nich I sekretarze 7 KZ partii — miały charakter partnerskiej dyskusji, nacechowanej troską o rozszerzenie wpływów ZSMP w środowisku młodych hutników, a tym samym i umacnianie oddziaływania ideowo-wychowawczego oraz przyśpieszanie procesów integracji z podstawowymi grupami załogi kombinatu. Wypowiadali się w jej trakcie (oprócz poprzednio wymienionych działaczy młodzieżowych: **Z. Regulski, K. Król, J. Martyka, K. Starowicz, A. Grzybczyk, St. Gancarczyk, M. Łagosz, T. Staniec, T. Szczypkowski.** Najczęściej omawianymi problemami były: konieczność uaktywnienia działalności kół ZSMP jako podstawowych ogniw organizacji, decydujących o wynikach jej pracy; zdecydowanie większe zaangażowanie szerokiego aktywu w działaniu ideowo-politycznym, nieodłącznym od wszelkich form pracy organizacji, nie wyłączając nawet FASM; wydatne zwiększenie liczby aktywistów, rekomendowanych do partii, uzasadnione postępującym procesem „starzenia się szeregów partyjnych"; podniesienie rangi i autorytetu ZSMP jako reprezentanta ogółu młodych pracowników kombinatu, a tym samym uprawnionego do współdecydowania o ich awansach, przydziałach mieszkań i wszelkich sprawach zawodowo-bytowych; zacieśnianie i systematyczne współdziałanie zarządów zakładowych i wydziałowych z egzekutywami właściwych organizacji partyjnych oraz obowiązkowy udział przedstawicieli ZSMP w kolektywach kierowniczych wszystkich szczebli.

I sekretarz KF podkreślając znaczenie przeprowadzonej wymiany poglądów, uznał rozszerzanie zasięgu i skuteczności wpływów ZSMP wśród młodzieży kombinatu — za zadanie priorytetowe. Działacze ZSMP, wspólnie z aktywistami partii, muszą mocno tkwić w środowiskach młodych, znać ich problemy, zainteresowania, aby móc je wyjaśniać i zjednywać równocześnie młodzież dla realizacji celów wytyczonych uchwałą III Plenum KC partii. Zaproponował również powołanie wspólnego zespołu, który przygotuje dokument, prezentujący stanowisko obydwóch organizacji w sprawach młodzieży. **(ch)**

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

TO BĘDZIE TRUDNA DECYZJA

Już w przyszłym tygodniu zostaną ostatecznie ustalone nowe ceny odpłatności za kwatery prywatne. Ten rodzaj mieszkania — to dobrodziejstwo dla wszystkich rodzin bezdomnych hutników. Płacą oni za wynajętą kwaterę symboliczną kwotę (porównywalną z odpłatnością hotelu), a resztę dopłaca kombinat.

I tak w 1986 roku za 693 kwatery zapłacił prawie 182 mln zł.

Jak poinformował Prezydium Związków Zawodowych zastępca dyr. ds. pracowniczych **T. Staniec**, wynajmowanie kwater stało się bardzo popularne wśród hutników i jest wielu chętnych do wynajęcia — bo to dobry interes. Od pierwszego lutego wstrzymano niestety zarządzeniem dyrektora wynajem.

Przedstawiono projekt nowych zasad wynajmu: tylko dla pracowników na stanowiska deficytowe, płacić się będzie za kwaterę nie jak dotąd symbolicznie, ale w granicy średnich opłat za mieszkanie spółdzielcze (zresztą mieszkań w hucie będzie coraz więcej i przydzielane powinny być dla tych mieszkających na kwaterach), jeżeli pracownica przebywa na urlopie wychowawczym, a mąż nie jest pracownikiem huty, kwatera winna być zwolniona.

Każdy zakład dokładnie zweryfikuje listy przydziału kwater, a opiniujący taki przydział, dokładnie przyjrzą się pracownikowi, który tę kwaterę ma, czy ma ją dostać.

Przedstawiony przez dyrektora projekt wkrótce dokładnie rozpatrzy komisja socjalna Związków Zawodowych i zapadną ostateczne decyzje.

OPIEKUŃCZE SKRZYDŁA

— „Wynalazczość pod opiekuńczymi skrzydłami Związków Zawodowych" — z taką propozycją i innymi o współpracy przybyli do Związków przedstawiciele **Klubu Techniki i Racjonalizacji,** działający w kombinacie. Zastanawiano się, w jaki sposób tworzyć jak najlepszy klimat wokół wynalazczości, wspólnie rozwijać jej zasięg, bronić praw i interesów twórców. A jest ich w kombinacie wielu zrzeszonych w 28 kołach. Klub w swojej społecznej działalności koordynuje ich pracę wynalazczą. Przedstawione dane świadczą, że jest to praca konkretna. Wzrosła liczba projektów w porównaniu z rokiem 1985: 1249 do 1312 i wzrosły te najbardziej wymierne kwoty: 802 miliony zł dzięki racjonalizacji.

21 lutego br. Klub Racjonalizacji i Techniki świętował będzie swój jubileusz — 35 lat istnienia. **(bw)**

Problemy rolników i... kombinatu

— Ponad 5 tys. ha użytków i 2400 gospodarstw indywidualnych w 23 osiedlach rolniczych liczy nasza — uważana za przemysłową przede wszystkim — dzielnica. Około 7 tys.. mieszkańców tych osiedli dojeżdża do pracy w kombinacie i innych zakładach przemysłowych. Średnia wielkość gospodarstwa rolnego wynosi 1,8 ha. Jakość gleb — przeważnie II i III klasy. Dodać trzeba — gleb zatruwanych przez przemysł — od takiego przedstawienia sytuacji rozpoczął spotkanie aktywu ZSL z władzami dzielnicy i wicemistrem Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej STANISŁAWEM ŚLIWIŃSKIM prezes Dzielnicowego Komitetu ZSL MIECZYSŁAW BARSZCZAK.

Na spotkaniu mówiono m. in. o potrzebie ponownej melioracji osiedli nadwiślańskich, postępującej degradacji ziem uprawnych, potrzebie rekultywacji, odwapniania. Produkuje się tu przecież żywność w wielu wypadkach — jak stwierdzali sami rolnicy — zatrutą. Właścicielom gospodarstw rolnych brakuje też opału, przydziały węgla nie starczają niejednokrotnie nawet na ugotowanie strawy dla trzody, a o zdobyciu suszu czy drewna trudno w tych okolicach nawet marzyć. Budzącym najwięcej goryczy problemem jest sprawa wywłaszczeń rolników, wykupywania ziemi i przydziału mieszkań w odległym Kurdwanowie.

Strefę ochronną wokół kombinatu ustanowiono decyzją naczelnika Nowej Huty 14 lipca 1980 r. W etapie I ma nastąpić całkowita likwidacja upraw rolnych i domów mieszkalnych. Ze strefy mają zostać wyprowadzeni ludzie. Wymaga to przygotowania 700 mieszkań, kilkudziesięciu działek budowlanych i gospodarstw zamiennych. Kombinat został zobowiązany do wykupu ziemi od rolników.

Do prezentowanych na spotkaniu stanowisk ustosunkowali się znający te problemy przedstawiciele władz dzielnicy, a na zakończenie głos zabrał wiceminister Śliwiński. Zapowiedział on konsultacje w sprawie przydziałów węgla, przybliżył mechanizm wzrostu cen. Wzrost środków produkcji (rolnicy przypominali ostatnie podwyżki) musi powodować wzrost cen skupu, a te z kolei wzrost cen detalicznych. Wszystkie podwyżki cen środków produkcji będą zrekompensowane od 1 lipca w cenach skupu — powiedział wiceminister Śliwiński. Przedstawiciel resortu wyraził też przekonanie, że władze dzielnicy będą egzekwowały należności i zobowiązania huty winnej degradacji środowiska. **(vk)**

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

li mi „Głos Nowej Huty" z wydrukowanym w tytule moim imieniem i nazwiskiem, zaniemówiłem. Wybuch radości, który nastąpił potem był wielki.

— Przedstaw się bliżej, czytelnicy z pewnością chcieliby wiedzieć o tobie więcej.

— Mam trzynaście lat (a więc „13" okazała się bardzo szczęśliwa — przyp. jack) i chodzę do siódmej klasy w Szkole Podstawowej nr 87 w

Szczęśliwa trzynastka

os. Teatralnym. Komputerami zacząłem się interesować całkiem niedawno, ale myślę, że teraz sporo czasu będę spędzać przed monitorem.

— Czy miałeś jakieś problemy z rozwiązaniem naszego konkursu?

— Żadnych, był naprawdę łatwy i sam go rozwiązałem. Trochę śmieszne jest może to, że ten egzemplarz „Głosu" kupił mój brat Piotr, a ja po zobaczeniu konkursu „odkupiłem" go. On jednak także wysłał drugi kupon. Jednak ja miałem więcej szczęścia. Chociaż jednak komputer jest mój, to bawić się nim będziemy wspólnie.

Rozmawiał

JACEK KRĄG

EDUKACJA EKONOMICZNA W HiL

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

bejmuje on następujące zagadnienia: 1) tematykę społeczno-prawną, 2) tematykę gospodarczą kraju, 3) tematykę gospodarczą KM HiL, 4) bieżącą informację z zakresu problematyki społeczno-politycznej.

Zajęcia szkoleniowe kadry kierowniczej i czołowego aktywu społeczno-politycznego odbywać się będą według szczegółowego harmonogramu szkolenia opracowanego w oparciu o ramowy program szkolenia w trzeci wtorek każdego miesiąca (z wyjątkiem lipca i sierpnia) w godzinach od 10.30 do 15.30. **(opr. ron)**

KRONIKA ZBoWiD

WIECZORNICA W KLUBIE KOMBATANTA

14 lutego minęło 45 lat od historycznego wydarzenia jakim było powstanie Armii Krajowej. Z tej okazji Zarząd Fabryczny ZBoWiD zorganizował okolicznościowe spotkanie partyzanckiego środowiska w Klubie Kombatanta w os. Górali. Wieczór wypełniły wspomnienia z walk z hitlerowskimi okupantami. **Red. Stanisław M. Jankowski** mówił także o akcjach odbijania więźniów. Zebrał w tej dziedzinie obszerny materiał do wydania książki.

W wieczornicy uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD, Wojska Polskiego, dyrekcji kombinatu.

W trakcie uroczystego zebrania wręczono odznaczenia „Za zasługi dla ZBoWiD" — **Jerzemu Dankowi** i **Wacławowi Morawskiemu.** (R)

PTTK ZAPRASZA

ZARZĄD KOŁA EMERYTÓW i RENCISTÓW KM HiL zaprasza swych członków z ważną legitymacją PTTK na zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się 25 lutego br. o godz. 10 w Ośrodku Opieki nad Emerytami i Rencistami ul. Majakowskiego 2.

Przed IV Plenum KC PZPR

KONSEKWENTNA POSTAWA

Ranga i rola POP w społeczno-gospodarczym i politycznym życiu kraju to hasło wywoławcze do rozmów o partii, dobrych i słabych elementach działania jej podstawowych ogniw. Dziś — w dyskusji nad tezami Biura Politycznego — zamieszczamy głos sekretarza POP w Wydziale Planowania i Produkcji ZM CZESŁAWA GROBELNEGO.

CZY MAŁO AKTYWNI?

Mówi się o nas, kadrze technicznej, że „mało aktywna" „nie biorąca czynnego udziału w życiu politycznym". Nie do końca jest to prawdą. Pełniący kierownicze funkcje to w przeważającej większości członkowie partii. Oni zdają sobie sprawę z tego, że dla załogi powinni być przykładem. I tak jest. W zebraniach, czynach, udziału może nie wziąć któryś z szeregowych członków partii, z robotników, ale nie z kadry kierowniczej. W codziennej pracy, w życiu prywatnym ci ludzie też są bacznie obserwowani i poddawani ciągłej ocenie przez pozostałą załogę.

Inaczej już jest z pracownikami wydziału — bezpartyjnymi. Oni może i są z nami, lecz pozostają z boku. Czekają na czyny, konkretne pociągnięcia, które będą odzwierciedleniem tego, co się mówi. Dużo dostrzegają w tej chwili nowego, dobrego, ale uważają, że to jeszcze nie wszystko. Wśród nich mamy potencjalnych towarzyszy, pod warunkiem, że jako najbliższa POP damy przykład dobrej roboty, pokażemy, że potrafimy działać, a nie tylko mówić.

JAKIE PROBLEMY?

Brakuje ludzi. Dla nas, planujących produkcję, jest to sprawa bardzo istotna. Zapotrzebowanie na części zamienne w zakładach huty jest ogromne, niestety nie jesteśmy w stanie zrealizować wszystkich zamówień. Doszło do tego, że pośredniczymy niejako w dostawach, a wykonawców szukamy na zewnątrz, wśród innych zakładów produkcyjnych. Oczywiście ceny są tam kilkakrotnie wyższe niż u nas... Jak temu zaradzić, jak przyciągnąć ludzi do nas? Wiadomo, że nie mogą odchodzących fachowców zastąpić absolwenci szkół podstawowych. Potrzeba nam tokarzy, frezerów, odlewników o odpowiednich kwalifikacjach. Trudna praca też wielu ludzi odstrasza. Można jeszcze próbować zatrzymać ten proces uszczuplania załogi; tu widzimy naszą rolę, rolę organizacji partyjnej. Do dyrekcji dotarły już odpowiednie wnioski w tej sprawie, podjęto już pewne działania. Dużo daje akord, trzeba jednak dążyć do poprawy warunków socjalnych: wczasy, wypoczynek po pracy, no i mieszkania. Te ostatnie to nie tylko problem przydziałów, ale i zamian. Kiedyś sami na kolektywie zachęcaliśmy ludzi, by decydowali się na małe, tymczasowe mieszkania. Teraz okazuje się, że huta nie może dogadać się ze spółdzielnią „Hutnik" i niemożliwa jest zamiana na większe!

CO ZMIENIĆ?

Z moich obserwacji wynika, że gdyby POP realizowały te wytyczne, które idą „z góry", to byłoby dobrze. Ale ta działalność jest często hasłowa. Coś się rozmywa tu, w dołach. Z kolei czasem jest tak, że inicjatywy wychodzą z dołu i nie ma na nie oddźwięku. Choćby taki przykład: dobijamy się od dłuższego czasu o zmianę zarządzeń w sprawie minimum hutniczego. Potrzebujemy np. półfabrykatu o wadze 100 kg, a musimy zamówić w jakiejś hucie materiał o wadze 5 ton. „Resztka" potem marnuje się w magazynach... Pytam, gdzie tu jest reforma?

To chyba trzeba zmienić, słabą drożność przepływu informacji, niekonsekwencję w podejmowaniu inicjatyw, niesprawną organizację wielu przedsięwzięć. Zmiana sposobu myślenia o partii to z kolei proces długotrwały. Nic tu nie da agitacja, gdy nie będą widoczne rezultaty działania. Dlatego widzę raczej potrzebę konsekwencji w działaniu, a nie zmian jego form, przejawów...

CZY WZMOCNIĆ RANGĘ?

Cieszymy się autorytetem, jako POP mamy wpływ na załogę. Wynika to chyba z postawy samych członków partii. Każdy ma jakieś zadania, odcinek pracy zawodowej i z tego musi się wywiązywać, bo jest oceniany. W przypadkach naruszenia dyscypliny przez członka partii reagujemy ostro: gdy nie pomagają rozmowy, nagany, wnioskujemy usunięcie administracyjne z zakładu i z naszych szeregów. Nie możemy tolerować nadużyć dyscyplinarnych, tym bardziej, że zawsze podkreślamy naszą przodującą rolę. Staramy się jako organizacja obiektywnie oceniać pracowników. Przejawia się to w przydziałach nagród, przeszeregowań. Nieważne jest tu członkostwo w partii, ważna jest praca.

Wydaje się, że u nas akurat ranga POP jest bliska tej, jaka powinna być. Problemów poza sferą produkcji w zasadzie nie mamy. W tej dziedzinie, gdzie akurat wiele innych POP ma pole do popisu, my nie mamy wielkiego wpływu na bieg spraw, nie możemy np. z duchem reformy decydować o asortymencie produkcji. Jest to specyfika zakładu, uzależnionego od wielu czynników zewnętrznych. Nie znaczy to, że nie mamy nic do zrobienia na swoim podwórku. I właśnie przez to działanie, jeżeli będzie ono konsekwentne, nasza rola, czy ranga, sama będzie wzrastać.

(Notowała: VK)

OBRADY PLENUM KF

PARTIA w działaniu

W ub. czwartek, jak informowaliśmy, odbyły się trzecie w obecnej kadencji plenarne obrady Komitetu Fabrycznego partii. Ich tematem były: informacja (wraz z oceną) o kampanii sprawozdawczo-wyborczej w fabrycznej organizacji, informacje o realizacji w kombinacie uchwały XIII Plenum KC PZPR (polityka kadrowa) oraz zatwierdzenie regulaminu pracy KF.

Zakończona niedawno kampania sprawozdawczo-wyborcza w fabrycznej organizacji — o przygotowaniach i przebiegu której obszernie informowaliśmy na łamach „GNH" — zyskała pozytywną ocenę zarówno egzekutywy jak i plenum KF. Przesłankami dla zajęcia takiego stanowiska były przede wszystkim:

◇ generalne poparcie programu i uchwał X Zjazdu, a także XIV Fabrycznej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, ◇ szczere, konkretne, realne wypowiedzi i wnioski zgłaszane przez zdecydowaną większość dyskutantów, ◇ wysoka sprawność organizacyjna, wykazana zarówno w trakcie przygotowań jak i podczas odbywania zebrań.

Dlatego też plenum wyraziło podziękowanie członkom hutniczej organizacji partyjnej za ich aktywną postawę i wkład pracy, wniesiony w związku z przygotowaniem i przebiegiem kampanii.

W dyskusji zwracano także uwagę na pewne braki, jakie uwidoczniły się podczas kampanii. A. Grzybczyk wskazał na pomijanie problemów związanych z przydzielaniem i kontrolą realizacji indywidualnych zadań dla członków i kandydatów partii, zbyt małe zainteresowanie sferą ideologii, a szczególnie szkoleniem partyjnym. A. Wysopał był zaniepokojony stosunkowo nielicznym udziałem młodych (tylko 7 proc.) wśród ogółu delegatów na konferencji oraz pomijaniem ich problemów, często powracających w dyskusji, w zaprezentowanych plenum materiałach. J. Dymur zwracał uwagę na konieczność konsekwentnej realizacji przyjętych wniosków i postulatów, utrudnioną często zmianami planów inwestycji. Członek Sekretariatu KK PZPR K. Groń przedstawił ogólną ocenę kampanii sprawozdawczo-wyborczej w krakowskiej organizacji partyjnej oraz ustosunkował się do niektórych problemów podjętych w dyskusji.

Obradom przewodniczył I sekretarz KF S. Baranik.

Przed plenum odbyło się posiedzenie Egzekutywy KF, w celu zatwierdzenia materiałów na obrady KF.

(JCh)

Kraków dla Michniowa

Powstał Krakowski Komitet Wspomagający budowę Mauzoleum Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej w Michniowie k. Kielc. W toku pierwszego posiedzenia Komitet, w skład którego wchodzą wybitni ludzie nauki i kultury, kierownicy życia politiczno-państwowego i gospodarczego, organizacji młodzieżowych i kombatanckich naszego województwa wyłonił Prezydium w składzie: przewodniczący KK ZSL, poseł St. Mazur (przewodniczący), członkowie: sekr. KK PZPR dr Henryk Ichas, przew. KK SD Jan Janowski, prezes ZK ZBoWiD Piotr Gajek oraz sekretarze Komitetu Władysław Cabaj i Jan Kot. Komitet przyjął tekst odezwy do mieszkańców woj. krakowskiego oraz zaapelował o ofiarne, materialne wsparcie w szczytnej idei Budowy Mauzoleum Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej w Michniowie symbolizującego tragedię 1,2 mln ofiar chłopskich oraz setek wsi polskich.

Ustalono konto Komitetu: Krakowski Komitet ZSL — Michniów — NBP III O/M Kraków nr 35031-5207-132.

Sprawy duże i małe

Czym świecić?

Z danych opracowanych przez Międzynarodową Agencję Energetyczną wynika, że w bilansie klasycznych zasobów energetycznych świata zaledwie jedna piąta przypada na ropę i gaz, pozostałe cztery piąte stanowi węgiel. Jednocześnie ta sama agencja stwierdza, że ropa i gaz ziemny pokrywają dziś dwie trzecie światowego zapotrzebowania na energię. Alternatywne źródła energii tzn. energetyka jądrowa, wykorzystanie sił przyrody czy słońca przynajmniej w najbliższych nam czasach nie będą odgrywały decydującego znaczenia.

Z tego zestawienia wynika, że po rychłym wyczerpaniu się przynajmniej ropy naftowej, energetycznym konwencjonalnym surowcem przyszłości może być tylko węgiel. Na szczęście natura wyposażyła nas w to bogactwo hojnie. Jak ktoś mądry obliczył, przy wydobyciu 200 mln ton rocznie wystarczy go nam na ponad 300 lat. Niestety jest to jedyny powód do zadowolenia. Inne dane i wskaźniki są niepocieszające.

Przede wszystkim marnotrawimy węgiel w sposób karygodny. W samych tylko gospodarstwach indywidualnych spala się go ok. 20 mln. ton rocznie. A sprawność energetyczna tradycyjnych pieców kuchennych wynosi zaledwie parę procent. Reszta idzie w komin. Największymi „węglożercami" oczywiście są elektrownie i elektrociepłownie. Z komór paleniskowych kotłów tych przedsiębiorstw ulatnia się bezpowrotnie 25—30 proc. części lotnych węgla. Wspomnę jeszcze o stratach w przemyśle, przy przewozie itd.

Ogółem marnotrawstwo węgla sięga... 74 proc. To znaczy, że z każdej tony udokumentowanego w złożu surowca, po stratach w fazie eksploatacji, transportu i transformacji w inne rodzaje energii pozostaje zaledwie 260 kg.

Na to wszystko nakłada się jeszcze nasza niefrasobliwa działalność. Takie drobiazgi jak: nieuszczelnione okna, otwarte drzwi na klatkach schodowych, czy świecenie przysłowiową zbędną żarówką.

Próby rozwiązania deficytu energii w naszym kraju powinny iść zdaniem naukowców w dwu kierunkach. Z jednej strony powinniśmy obniżyć nadmierną energochłonność gospodarki, a zwłaszcza przemysłu. Bo jest faktem, że uzyskujemy przyrost jednostki dochodu narodowego, zużywając na to dwukrotnie więcej energii niż w państwach rozwiniętych. Jest to zamierzenie realne, acz trudne do wykonania. Wymaga bowiem przezbrojenia przemysłu oraz opracowania i wdrożenia nowych technologii do produkcji.

Kierunek drugi to właściwsze i efektywniejsze wykorzystanie tej ilości węgla, która po odliczeniu eksportu (30—40 mln ton), pozostaje w kraju. Wyjściem w skali makro byłoby jego przetwórstwo. Nad różnymi nowoczesnymi metodami obróbki węgla pracują już polscy naukowcy z większym lub mniejszym powodzeniem, od połowy lat sześćdziesiątych. Niestety na przemysłowe wdrożenie tych technologii nie zezwalają nasze realia ekonomiczne. Co prawda stosujemy prostsze metody przetwórstwa, głównie odgazowywanie i koksownictwo, ale to wszystko mało.

Tak więc pozostaje nam póki co, oszczędzać bez kapitałochłonnych inwestycji i wielkich wdrożeń. A jest o co walczyć, bo ponoć zmniejszenie o 1 proc. zużycia węgla, daje 1,6 mld zł, bądź około 70 mln dolarów. Musimy mieć po prostu większy szacunek dla „czarnego złota" zarówno w domu jak i w zakładzie pracy. Kiedyś pokazywano w telewizji plansze z przekreśloną żarówką i różnymi hasłami oszczędnościowymi. Z reguły wywoływały one u telewidzów uśmiech. Podobnie było ze mną. Do czasu kiedy mój dziewięcioletni syn, gasząc pozostawione w łazience światło, zawstydził mnie następującą reprymendą. „Tato świeć przykładem, a nie zbędną żarówką". Żarówek na szczęście w sklepach coraz więcej, czyli jest czym świecić. Gorzej z przykładem, którego w żadnym sklepie nie da się kupić. (ES-PE)

Z tlenem i azotem za pan brat

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

dwutlenku węgla dla wszystkich wydziałów i zakładów, stanowi niezwykle ważne ogniwo kombinatowego organizmu. Utrzymanie sprawności urządzeń, konserwacja kilometrów rurociągów oplatających siecią wszystkie obiekty to rola pracowników Wydziału Gazowego. Nieustanna praca stacji gazowych wytwarzających mieszanki dla pieców hutniczych, trzy bloki tlenowe, kilkadziesiąt maszyn sprężarkowych, wytwórnia dwutlenku węgla to tylko część potencjału tego zakładu. **Jego uzupełnieniem, a nie wiadomo, czy nie głównym elementem, są jednak ludzie.** Przede wszystkim ci, którzy związali się z nim od początku. Jak oni oceniają te minione lata, jakie refleksje budzi w nich ten jubileusz — o to zapytaliśmy niektórych z nich.

LEON STOLARSKI przyznaje, że przywiązanie do miejsca pracy kształtuje zaufanie, jakim obdarza się szefów, kolegów.

— *Może wyda się to ludziom młodym niemożliwe, ale właśnie te pierwsze dni w hucie zdecydowały o tym, że zostałem. Kiedy przyjechałem z Oświęcimia z żoną i dzieckiem, i w kilkanaście dni otrzymałem mieszkanie, a zakład załatwił mi transport do przeprowadzki, poczuwałem się do rewanżu wobec pracodawcy. Potem zmieniło się to w zaangażowanie i satysfakcję, i tak trwa to już trzydzieści lat. A porównując przeszłość z teraźniejszością — to kiedyś być może świadczeń socjalnych było z pewnością mniej, ale były jakby solidniejsze, pracownik czuł większe oparcie w swoim miejscu pracy.*

— *Mnie nie przebijesz, na mnie mieszkanie już czekało* — wtrąca się z uśmiechem LONGIN KASPRZYK — *mimo że trafiłem tutaj właściwie przypadkiem. Różnie się przecież o hucie mówiło. Zdecydowałem się jednak na pracę, a już wcześniej związany byłem z tzw. starym hutnictwem. Pamiętam chwilę naboru, wyglądało to jak w wojsku. Rozdzielano natychmiast zadania, no i oczywiście płace. Było coś tego około 2—3 złotych na godzinę. A teraz co widzę? Ostatnio przyjmowałem 10 nowych pracowników i teraz został jeden.*

Tutaj na każdym odcinku praca jest ciężka, czy to przy bloku tlenowym, czy w pierwszej w naszym hutnictwie Stacji Ratownictwa Gazowego. A średnie zarobki i wysokie wymagania zdrowotne z pewnością do niej nie zachęcają.

— *Dla nas, dla tych, którzy zostali* — stwierdza HENRYK CZARNECKI — *te pierwsze lata ówczesnego H-7 przy PPW-Nowa Huta to było wielkie wydarzenie. Czuliśmy, że uczestniczymy w czymś nowym, zmieniającym w istotny sposób nasze życie. Początki były niełatwe, ludzie bali się gazu, ewentualnych zatruć, wybuchu. Pamiętam jak uciekali podczas uruchamiania odlewni żeliwa. Nasza praca nie była pozbawiona ryzyka, a w początkowym etapie, nie ma co ukrywać, i strachu. Wiele problemów trzeba było rozwiązywać samemu, uczyliśmy się w praktyce. Rozmaite podłączenia, przełączenia, wprowadzona u nas po raz pierwszy w Polsce metoda wypalania zaślepek wewnątrz czynnego rurociągu, uruchamianie pieców tunelowych — tego się nie zapomina.*

— *Kiedy w 1951 roku rozpocząłem pracę w Wydziale Konstrukcji Stalowych* — wspomina ALEKSANDER WALCZYK — *doszedłem do wniosku, że to nie to. Przyszedłem do tlenowni. Właściwie nic tutaj nie było, przychodziły pierwsze maszyny z ZSRR, powstawały dopiero hale i budynki. Po wojsku trafiłem do brygady remontowej. Pamiętam, jak początkowo baliśmy się rozbierać urządzenia, liczyła się w nich przecież nade wszystko szczelność.* Gdzieś koło roku 1957 rozpoczęły się jednak prawdziwe remonty: wymiana tłoków, łożysk, trwało wypracowywanie metod i ciągłe przystosowywanie swoich umiejętności do coraz nowocześniejszych agregatów czy sprężarek.

— *Związany jest z tym* — dodaje L. Stolarski — *ciekawy fakt. Pewnego razu zginęły instrukcje do instalacji i obsługi nowej sprowadzonej maszyny. Kiedy się odnalazły na Koksowni, okazało się, że są w języku rosyjskim. Musiałem z konieczności zabawić się w tłumacza. Kiedy przyjechał po pewnym czasie radziecki ekspert, myśmy mieli już tlen z pierwszego agregatu.*

— *Każdy z nas inaczej trafił na Wydział Gazowy* — stwierdza JÓZEF PLACHA. — *Ja zatrudniony byłem wcześniej w tak zwanym W-3, czyli Wydziale Mechanicznym, na którego uruchomienie przyjechał w 1952 roku sam prezydent Bierut. Potem mając do wyboru miejsce pracy, doszedłem do wniosku, że najbardziej odpowiada mi specyfika tlenowni. Tlen zawsze kojarzył mi się z życiem, a cała chemia z czymś ciekawym. Rozmawiając o tych minionych latach nie sposób nie wspomnieć o teraźniejszości. Wystarczy jeden fakt — pierwszy blok tlenowy budowano 3 lata, czwarty powstaje już drugą pięciolatkę.*

— *Być może oddany zostanie w tym roku* — mówi BRONISŁAW MIROWSKI — *trzeba przypomnieć dlatego te dobre, stare wzory. Podczas budowy pierwszych bloków jednocześnie odbywał się nabór. Był czas na przeszkolenia. Teraz nie ma chętnych. Tutaj mogłyby pomóc jedynie konkretne czynniki motywacyjne, np. mieszkania.*

— *Nie, nie tylko to* — dodają uczestniczący w tej wspomnieniowej rozmowie: JÓZEF OLEKSY, STANISŁAW MICHALEC, JAN BOGUMIRSKI, MICHAŁ SZCZYPKA i KAZIMIERZ KWIATEK. — *Nadal słowo gaz ma znaczenie odstraszające — zatrucia, pożary, wybuchy.*

Co zatem? Okazuje się, że w W-26 narzekają od lat na premie. W innych zakładach stanowi ona sporą część wypłaty, tutaj jest inaczej. Trudno liczyć na nowych pracowników, tym bardziej, że obowiązują tutaj zawyżone wymagania zdrowotne oraz zakaz przyjmowania ludzi, którzy wcześniej porzucili pracę. Zresztą o tych sprawach moi rozmówcy wspominali tylko na marginesie, bardziej zależy im na utrzymaniu w dobrym stanie technicznym wyeksploatowanych urządzeń i na solidnej robocie. Kiedy na koniec pytam ich o atmosferę w zakładzie, odpowiadają, że jest bardzo dobra, i to nie z powodu 35-lecia. Są po prostu zżyci, ryzyko, jakiego nie jest pozbawiona ich praca, zbliża ich do siebie. Potwierdza to także szef wydziału WŁADYSŁAW REJMAN, także jeden z „weteranów": — *Nie mogłoby być inaczej, mimo że wszystko tutaj zwielokrotniło się w ilościach, średnicach, założonych planach czy jakości. Trzon tego wydziału to ludzie, którzy mimo możliwości nigdy nie szukali innej pracy czy wyjazdu na eksport.*

MAREK DĘBICKI

Jedna z kadry rezerwowej...

Kiedy przed kilkunastu laty jeszcze jako studentka Akademii Ekonomicznej decydowała się na stypendium fundowane z kombinatu, nie wiedziała, jak ta jej praca będzie wyglądać. Teraz po 12-tu latach, kiedy w domu mąż elektronik (też pracuje w hucie) i dwóch synów przygląda się jej awansom, musi się starać.

Zofia SZCZUREK, nieliczna przedstawicielka płci pięknej w kadrze rezerwowej kombinatu, skończyła już II etap szkolenia. Widziała pracę paru wydziałów. Jeden z nich Zakład Wielkopiecowy skierował ją do kadry. Obecnie pracuje w Zakładzie Rur Zgrzewanych jako kierownik zespołu planowania techniczno-ekonomicznego, gospodarki materiałowej i zaopatrzenia. Ta przydługa nazwa określa zakres pracy. Jest może czasem żmudna, trzeba orientować się w stosach papierów. Ale nie zdarzają się u nich zaległości. Nie zdarza się raczej, że trzeba pracować w domu, czy po godzinach. Są oczywiście nieprzewidziane przeciwności losowe, ale raczej dzięki odpowiedniej organizacji wszystko jest zrobione w swoim czasie.

Na razie kierownikowanie nie przeszkadza w rodzinnym życiu. Gdyby nie te, długie z przesiadkami, dojazdy z Krakowa, w którym mieszkają, byłoby więcej czasu dla rodziny.

Ale mąż pomaga, dzięki temu, że pracuje na zmiany, może przed południem przypilnować chłopców.

Zajęcia w kadrze dały jej wiele. Szczególnie interesujące były staże praktyczne w różnych komórkach kombinatu. Za każdym razem można było poznać „jeszcze coś". Istotnym było poznanie księgowości, rozliczeń. To wszystko przydaje się już teraz. A przecież jeszcze więcej trzeba będzie wiedzieć, gdy zostanie się zastępcą kierownika ds. ekonomiczno pracowniczych jakiegoś zakładu huty. Bo taką świadomość ma obecnie. Po to jest właśnie kadra rezerwowa. Tu uczy się i teoretycznie i praktycznie i psychicznie. W tej chwili stara się przede wszystkim dobrze pracować. Zresztą zawsze tak było. Świadomość awansu jej w tym nie przeszkadza. I chyba to było powodem zauważenia jej kiedyś przez kierownictwo Zakładu Wielkopiecowego. To powoduje, że obecny kierownik **inż. Władysław Majdecki** z przychylnością odnosi się do wszystkich oddelegowań z pracy, pomaga swoim doświadczeniem.

Nie bez strachu podjęła decyzję uczestniczenia w kadrze rezerwowej, ale — pozostała satysfakcja **(bw)**

HOBBY HUTNIKÓW • HOBBY HUTNIKÓW

„Moczą" także w zimie

Na co dzień pracują w różnych wydziałach kombinatu, często w bardzo trudnych warunkach — w zapyleniu, hałasie, spiekocie. Może właśnie dlatego tak bardzo potrzebują szczególnych form relaksu i może właśnie dlatego ukochali wodę, powietrze, spokój i niczym(?) nie skażoną naturę. To hutnicy-wędkarze.

Zrzeszeni są w **Kole Zakładowym Polskiego Związku Wędkarskiego**, działającym przy KM HiL. W chwili powstania — w 1982 roku — Koło liczyło jedynie pięćdziesięciu członków. Dzisiaj natomiast może się pochwalić liczbą tysiąca działających w nim hutników. Niewątpliwie jest to zasługą ofiarności i zaangażowania m. in. takich osób, jak prezesa Koła **Józefa Targosza**, jego zastępcy **Krzysztofa Maciąga** oraz szefa od spraw sportowych **Bogdana Fronczyka**. Warto również podkreślić przychylny stosunek dyrekcji kombinatu, Zakładu Socjalnego, Związków Zawodowych, Organizacji PTTK dla działalności hutniczych wędkarzy. M. in. dzięki ich pomocy Koło otrzymało własny lokal w os. Młodości, obecnie zaś czyni się starania o uzyskanie dalszych pomieszczeń na klub-świetlicę.

Szeroka jest gama imprez sportowych, turystycznych i rekreacyjnych, w których biorą udział członkowie Koła. Nie brak także liczących się sukcesów. Wymieńmy choćby ubiegłoroczne zwycięstwa w mistrzostwach Polski hutników, w zawodach o „Puchar Raby" i o „Puchar Podhala".

Miejmy nadzieję, że w bieżącym roku hutnicy-wędkarze będą również imponowali spokojem i pewną ręką...

Możliwość stypendium fundowanego z kombinatu

Udogodnienia dla przyszłych pielęgniarek

• Atrakcyjna oferta HiL
• Nie zabraknie miejsc
w szkołach ponadpodstawowych

Jak informuje Kuratorium Oświaty i Wychowania, w bieżącym roku szkoły podstawowe ukończy 15.400 uczniów województwa krakowskiego (o 700 więcej niż rok wcześniej). Na absolwentów czeka łącznie 17.000 miejsc w różnego typu szkołach ponadpodstawowych. Najwięcej, bo ponad 57 procent miejsc, przygotowano w zasadniczych szkołach zawodowych. Szczególnie mocno akcentowana jest branża budowlana, mechaniczna i elektryczna.

Liczba miejsc w **technikach** oraz **liceach zawodowych** kształtuje się na poziomie roku 1986. Nie będzie więc zmian ilościowych, będą natomiast pewne zmiany, jeśli chodzi o charakter szkolenia młodzieży. Przede wszystkim zrezygnowano z 6 oddziałów w specjalnościach nie mających wielkiego zastosowania na terenie województwa krakowskiego, takich jak dokumentacja budowlana, górnictwo czy kierunek odzieżowy. Zważywszy natomiast na dotkliwy brak personelu średniego w służbie zdrowia, w tym roku kuratorium uruchomi 5 dodatkowych oddziałów kl. I medycznych liceów pielęgniarek (w **Medycznym Studium Zawodowym** przy ul. Zamojskiego, w **XIV Liceum Ogólnokształcącym** przy ul. Chełmońskiego oraz — eksperymentalnie — w 3-letniej szkole niższego personelu medycznego w Myślenicach.)

Nie przewiduje się żadnego nowego kierunku w **technikach dla absolwentów szkół zawodowych**. Tego typu szkoły nie mają chyba specjalnej przyszłości, jako że nie są one opłacalne (nauka wydłuża się do sześciu lat). Władze oświatowe wychodzą z założenia, że absolwenci ZSZ mogą z powodzeniem kontynuować naukę w technikach dla pracujących.

Liczba miejsc w **policealnych studiach zawodowych** nie ulegnie zmianie i będzie wynosić, jak dawniej, 2.200. Nie zmieni się również kalendarz rekrutacyjny. W połowie lutego wszystkie szkoły podstawowe i ponadpodstawowe otrzymają specjalne informatory zapoznające ze szczegółami rekrutacji. Kto ma kłopoty z wyborem szkoły powinien skorzystać z pomocy poradni wychowawczo-zawodowej.

*

Kombinat HiL prowadzi **3-letnią Zasadniczą Szkołę Zawodową** oraz **5-letnie Technikum Hutniczo-Mechaniczne**. Oferują one młodzieży do wyboru kilkanaście zawodów. Uczniowie ZSZ — począwszy od klasy I i uczniowie Technikum — począwszy od klasy II mogą otrzymać stypendium fundowane wysokości 3.500 zł. Poza pomocą finansową KM HiL zapewnia im także świadczenia socjalne (m. in. wypoczynek w okresie ferii szkolnych).

Zespół Szkół Technicznych Kombinatu dysponuje bogatą nowoczesną bazą dydaktyczno-techniczną (m. in. Pracownią Informatyki Komputerowej) **oraz ogromnymi możliwościami praktycznej nauki zawodu w wydziałach produkcyjnych huty.**

Wszystkich zainteresowanych pracą w hutnictwie dyrekcja kombinatu zaprasza na **wycieczki autokarowe** w trakcie których uczniowie klas ósmych mogą przyjrzeć się z bliska obiektom metalurgicznym. Informujemy dyrektorów szkół podstawowych, że mogą zgłaszać telefonicznie chęć wzięcia udziału we wspomnianych wycieczkach po kombinacie. Wystarczy zadzwonić do sekretariatu **Zespołu Szkół Technicznych KM HiL** pod numer **48-36-80.**

(ron)

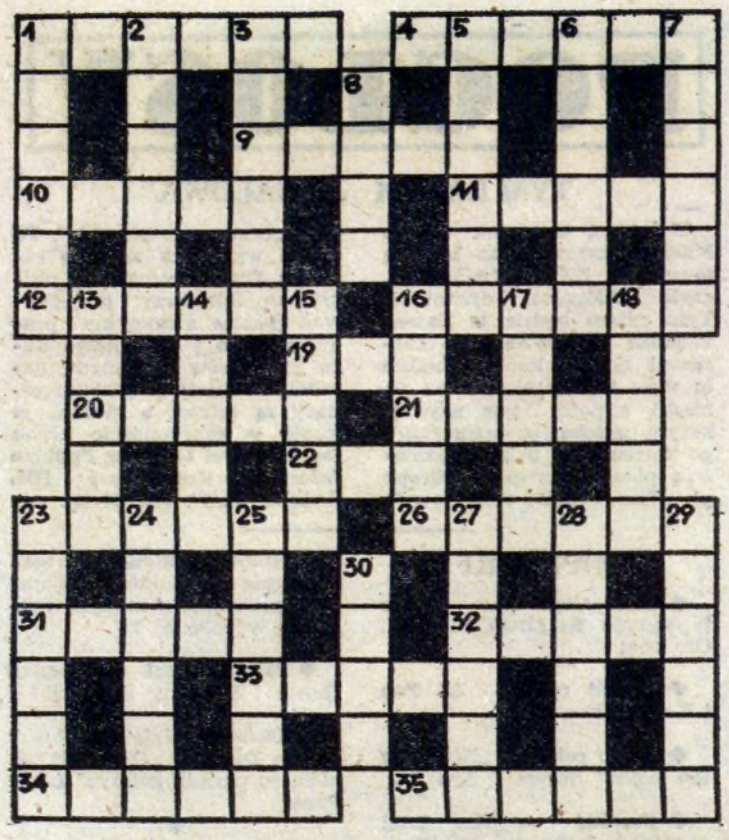

KRZYŻÓWKA NR 8

POZIOMO: 1. powodzenie, osiągnięcie, 4. grzyb wiosenny podobny do piestrzenicy, 9. stopień oficerski carskich wojsk kozackich, 10. tam kurort Wisełka, 11. państwo w Himalajach, 12. był nim Stradivaro i Groblicz, 16. pośrednik w handlu, 19. wiodący kolor w kartach, 20. złotówka sąsiadów, 21. na drzewach Madagaskaru, 22. potrzebny przy adresie, 23. czasami bywa w sądzie, 26. zniewaga, 31. rasa psa, 32. kraina w Alpach, 33. nasze góry, 34. między tajgą a pustkowiem lodowym, 35. kilka lat temu był naszym dobrym kolarzem.

PIONOWO: 1. drapieżnik z futrem w czarne centki, 2. strofka dowcipnej piosenki, 3. turecki „pan", 5. radziecka orbitalna stacja przekaźnikowa, 6. (żegl.) sterownia, 7. autor operetki „Ptasznik z Tyrolu", 8. pseudonim przyjaciółki Chopina, 13. war, 14. kraina historyczna w płn. Sudanie, 15. potrzebna dla uzyskania kopii, 16. garb, nierówność na drodze, 17. dokuczliwy owad, 18. na nim obraz, 23. zamyka beczkę, 24. dawny dwukołowy wehikuł, 25. polski generał walczył w Hiszpanii i z bandami UPA, 27. przedmiot któremu się przypisuje magiczną moc, 28. na baczce i na kole wozu, 29. opłynął świat na Opty, 30. koniec wyścigu.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 6/87

POZIOMO: 6. konglomerat, 9. Wronki, 10. wybieg, 12. werwa, 14. promil, 15. trumna, 18. misterium, 19. motywacja, 20. „Pomerania", 22. skafander, 25. Korynt, 29. zatoka, 30. Amado, 31. biegun, 32. cewnik, 33. fermentacja.

PIONOWO: 1. Kornel, 2. ogniwo, 3. kongres, 4. serwal, 5. Rambit, 7. prymat, 8. reguła, 11. ornitolog, 13. snajperka, 16. Cisna, 17. straż, 21. Erynie, 23. nutria, 24. spaliny, 26. tygiel, 27. Panama, 28. bocian, 29. Zawoja.

NAGRODY KSIĄŻKOWE za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 6. numerze „Głosu Nowej Huty" wylosowali: **Jacek Tiahnybok** 31-621 Kraków, os. Boh. Września 38/32, **Tadeusz Duduś** 31-964 Kraków, os. Krakowiaków 39/5, **Elżbieta Kamysz** 33-272 Demblin, wieś Jagodniki, woj. Tarnów.

UWAGA. Nagrody wyślemy pocztą.

KINA

ŚWIT godz. 15.30 — **„Sygnał ostrzegawczy"** prod. USA, od 15 lat, godz. 17.45 i 20.00 **„Kronika wypadków miłosnych"** prod. polskiej, od 15 lat.

Poranek niedzielny, 22 bm. godz. 13.00 **„Wielki wąż singhakon".**

ŚWIT mała sala od 17 do 20 bm., godz. 15.00, 17.15 i 19.30 **„Odmienne stany świadomości"** prod. USA, od 15 lat, od 21 do 26 bm., godz. 15.00 i 17.00 **„Trędowata"** prod. polskiej, od 15 lat, godz. 19.00 **„Przypadek"** prod. polskiej, od 15 lat.

ŚWIATOWID godz. 15.15 **„Indiana Jones"** prod. USA, od 15 lat, godz. 17.30 **„Seksmisja"** prod. polskiej, od 15 lat, godz. 19.45 **„Sceny dziecięce z życia prowincji"** prod. polskiej od 18 lat.

SFINKS Studyjne — 20 bm. godz. 15.45 i 20.15 **„Miłość szmaragd i krokodyl"** prod. USA, od 15 lat, godz. 18.00 **DKF „Kropka"**, 21 i 22 bm., godz. 16.00, 18.00 i 20.00 **„Miłość, szmaragd i krokodyl"** (22 bm. godz. 11.00, 12.00 i 13.00 bajki), 23 i 24 bm. godz. 16.00 **„Ballada o walecznym rycerzu Ivanhoe"** prod. ZSRR, od 12 lat, godz. 18.00 DKF **„KROPKA"**, godz. 20.00 **„Hallo taxi"** prod. jugosłowiańskiej, od 18 lat, 25 bm. godz. 16 **„Ballada o walecznym rycerzu Ivanhoe"**, godz. 18.00 i 20.00 **„Hallo taxi"**, 26 bm. kino nieczynne.

TEATR LUDOWY

20 bm. godz. 11.00 „Zemsta", 21 i 22 bm. godz. 17.00 **„Betlejem polskie"**, 23 bm. teatr nieczynny, 24 i 25 bm. godz. 18.00 **„Rewizor"**, 26 i 27 bm. godz. 18.00 **„Betlejem polskie".**

22 bm. godz. 19.15 **„Jak się kochają w niższych sferach"** (scena NURT).

*

◆ **„Baśniowe spotkania"** to tytuł imprezy dla dzieci, która odbędzie się w NCK, w sobotę, 21 lutego, o godz. 11. W programie konkursy literackie, gry i zabawy z nagrodami, zabawa taneczna.

◆ **„Rapsodia sentymentalna na ojca, córeczkę i skrzypce"** — spektakl teatru z Tarnowa z udziałem dziecięcej orkiestry kameralnej będzie można zobaczyć w NCK, w niedzielę, 22 lutego, o godz. 15 i 17.30.

◆ **Koncert Martyny Jakubowicz** pt. „Bardzo groźna Martyna" odbędzie się w NCK, 25 lutego o godz. 18 (bilety po 400 zł).

◆ **NCK organizuje** zapisy na kurs dziewiarstwa ręcznego i maszynowego. Zajęcia rozpoczną się od 1 marca. Zgłoszenia przyjmuje dział politechniczny, tel. 44-02-66, wewn. 218.

◆ **DKF „Kropka"** zaprasza do kina „Sfinks" na cykl filmowy pt. „Aktorskie kreacje Bogusława Lindy". Projekcje — 20, 23 i 24 lutego, o godz. 18.

◆ **Spektakl „Ferdydurke"** W. Gombrowicza, w wykonaniu studentów IV roku PWST w Krakowie będzie można zobaczyć w Ośrodku Kultury HiL przy ul. Majakowskiego w najbliższy poniedziałek, 23 lutego, o godz. 18.

◆ **Z cyklu „Dlaczego zjawiska?"** — o twórczości S. Witkiewicza mówią dr K. Pleśnierowicz i dr S. Gawliński. Spotkanie to odbędzie się 26 lutego, o godz. 18 w Ośrodku Kultury HiL.

◆ **Klub „Kuźnia"** w os. Złotego Wieku zaprasza 22 lutego o godz. 16 na spektakl „Dziecięcej sceny Kubuś" pt. „Muppety jadą do Pacanowa".

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SZKŁA KRAKÓW, UL. WIŚLICKA 2

zatrudni zaraz:

◇ Krajaczy transportowych ◇ robotników transportowych ◇ wózkowych ◇ mechanika samochodowego ◇ hydraulika ◇ operatora szlifierek dwukrawędziowych ◇ ślusarzy ◇ tokarzy ◇ elektromontera upraw. SEP ◇ specjalistę księgową ◇ spec. ds. Ob. Cywilnej ◇ Kierownika działu Utrzymania Ruchu Remontów i Inwentaryzacji.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji **Dział ds. Pracowniczych KPPS Kraków,** ul. Wiślicka 2 tel. **48-12-33 wew. 13.**

PROPONUJEMY

TO TYLKO PODOBNE NAZWISKA...

...a tylko jeden Józef Wołek z „Budostalu-3" nr przepustki 068480 zachował się niestosownie przy bramie nr 6.

TV

20–22 lutego

PIĄTEK I

16.45 Program dnia i Dziennik
16.50 Piątek z Pankracym
17.15 **Teleexpress**
17.30 Bez próby — na jazzowo
18.30 Nie tylko dla oszczędnych
19.00 Dobranoc: Przygoda ze skakanką
19.10 Losy
19.30 Dziennik
20.00 Monitor rządowy
20.30 **„Zupełnie nieoczekiwanie"** film prod. radzieckiej
21.55 Dziennik — Komentarze
22.20 Zawsze po 21.
23.00 **„Kokainowy szlak"** (4) film dokumentalny prod. ang.
23.40 Studio sport
0.10 Dziennik

PIĄTEK II

16.55 Program dnia
17.00 Język angielski (18)
17.30 Jak uprawiać sport
18.00 **Kronika krakowska**
18.30 „Jak cudne są wspomnienia" — „Podwójne życie"
19.30 Dziennik
20.00 „Ogrody świata" (8) film prod. francuskiej
20.30 Uwaga dokument „Stadion, czyli żywot Józefa"
21.10 Wywiad z nieobecnym
21.35 Zjazd rodzinny — reportaż
21.55 **„Giuseppe w Warszawie"** film prod. polskiej

SOBOTA I

7.25 TTR
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 „DROPS" i film prod. węgierskiej „Obiad"
10.30 Dziennik
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.45 Wędrówki dalekie i bliskie „Zmierzch Tuaregów" film dokumentalny prod. szwajcarskiej
13.00 Bariery
13.30 Koncert życzeń dla Honorowych Krwiodawców
14.00 Za kierownicą
14.30 Żołnierski obowiązek — wojsk. program dokument.
15.00 Antologia dramatu powszechnego „Lorenzaccio" — A. Musseta
17.15 **Teleexpress**
17.30 Losowanie Dużego Lotka
17.40 Kram — magazyn konsumenta
18.10 Studio sport
19.00 Dobranoc: Opowiadania Muminków
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik
20.00 **„Żandarm na emeryturze"** film prod. francuskiej
21.40 Czas — magazyn publicystyczny
22.10 Siedem dni na świecie
22.20 Dziennik
22.30 Sportowe rytmy tygodnia
23.30 **„Via Mala"** (1) film fab. prod. RFN

SOBOTA II

13.25 **NURT**
14.55 **Powitanie**
15.00 **Halo komputer**
15.30 **„Świat jest teatrem"** (1) ang. film dokumentalny
16.25 Spektrum
17.05 Fakty i legendy — „Twierdza"
17.30 Wideo, czyli 2+1 — program rozrywkowy
18.00 **Kronika krakowska**
18.30 Alfa i omega
19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
20.00 Koncert OiRT — Sofia 1986
21.00 Ekran szczerości — „Alternatywy 87" (2)
21.30 Tydzień w polityce
21.40 **„Czarodziejska góra"** — film prod. RFN (2)
22.35 Pitaval filmowy „Demon zła, grzechu i śmierci"
22.55 30 lat minęło — Jazz w „Stodole"
23.45 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA I

7.25 Program dnia
7.30 Blok programów rolniczych
9.00 Teleranek i film prod. angielskiej „Poranek foki"
10.30 Dziennik
10.35 „Fatalne ziele" film dokumentalny
10.50 Spotkanie z Taganką — program publicystyczny
11.15 „Biologia morza" (12) film przyrodniczy prod. RFN
11.45 Siedem anten
12.30 Telewizyjny koncert życzeń
13.15 Kraj za miastem
13.40 Klub sześciu kontynentów
14.25 Teatr dla dzieci: „Fasola"
15.15 Prezydenci — Kariera Ronalda Reagana (2)
15.45 Koncert w Żelazowej Woli z okazji 177. rocznicy urodzin Chopina
16.15 Peter's pop show
17.15 **Teleexpress**
17.30 Studio sport
18.30 Antena
19.00 Wieczorynka: Czarnoksiężnik z Krainy Oz
19.30 Dziennik
20.00 **„Dziedzictwo miłości"** (5) film prod. francuskiej
20.55 Pegaz — magazyn publicystyki kulturalnej
21.25 Klub międzynarodowy
21.55 Sportowa niedziela
22.30 San Remo '87 — Koncert laureatów (1)
23.30 Dziennik

NIEDZIELA II

10.05 **„Dziedzictwo miłości** (5) — film dla niesłyszących
11.00 Wojskowy program dokumentalny
11.30 Lokalny koncert życzeń
11.55 Powitanie
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 Jutro poniedziałek
12.45 „Zwierzęta świata" „Galapagos" (2) film prod. franc.
13.15 Fantazja na smyczki, program Romana Lasockiego
13.55 „Porwanie" (2) film prod. węgierskiej
14.55 Midem '87
16.35 Kino-OKO — Kalejdoskop filmowy
17.35 Muzyka i okolice
18.20 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego (Hiszpania) (2)
19.10 Atlas nadziei — wizja 2000
19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport
21.00 **„Saga rodu Forsytów"** (23) serial prod. angielskiej
21.55 Ex libris „Dwójki"
22.20 Muzyka na dobranoc
22.30 Wieczorne wiadomości

ROTUNDA ZAPRASZA

Jazz Juniors

Bardzo rzadko piszę w tym miejscu o **jazzie**. Jest jednak okazja by temu gatunkowi muzyki poświęcić trochę miejsca. Przed nami 12. już festiwal JAZZ JUNIORS, czyli konkurs młodych, debiutujących zespołów jazzowych. Krakowska impreza jest obecnie najpoważniejszą i najbardziej renomowaną w kraju, z tych grupujących polską młodzież jazzową.

Jazz Junior '87, odbywający się także pod flagą VII Festiwalu Kultury Studentów PRL, będzie organizowany przez **Akademickie Biuro Kultury i Sztuki ZSP „Alma-Art"** przy współudziale SCK „Rotunda" i Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego. Miejscem akcji będzie oczywiście — tradycyjnie klub **„Rotunda"**.

O festiwalu rozmawiam z dyrektorem biura organizacyjnego **ANDRZEJEM DOMAGALSKIM**.

— Po co bawicie się każdego roku w Jazz Juniors?

— Przede wszystkim jest to prezentacja aktualnych osiągnięć młodego polskiego jazzu. Dzięki temu przeglądowi możliwe jest wyłonienie najwartościowszych grup i solistów oraz pomoc w podnoszeniu ich kwalifikacji artystycznych i warsztatowych (przesłuchania konkursowe są jednocześnie eliminacją do warsztatów muzycznych w Chodzieży). Zapewniamy młodym jazzmanom możliwość szerszej konfrontacji swoich osiągnięć.

— Jazz Juniors to nie tylko młodzież, to także występy krajowej czołówki jazzowej, ale o tym może porozmawiamy w przyszłości. Najistotniejszą częścią festiwalu jest konkurs. Mam rację?

— W zupełności, tak jest istotnie. Przedmiotem konkursu jest zespołowe wykonanie jazzu nowoczesnego. Występom bacznie będzie się przyglądać fachowe (muzycy, dziennikarze, animatorzy życia jazzowego) jury, które podzieli pomiędzy najlepszych 150 tys. zł.

— Kto może się zgłaszać do konkursu?

— Młode bądź też debiutujące zespoły jazzowe, uprawiające jazz nowoczesny (od be-bopu do aktualnych tendencji w tej muzyce). Zespoły mają obowiązek przygotować program muzyczny, trwający do 30 minut. Wszyscy młodzi muzycy zainteresowani startem w tegorocznej edycji festiwalu muszą się jednak pospieszyć. Zgłoszenia do eliminacji organizatorzy przyjmują do 28 lutego. Podam adres: SCK „Rotunda", ul. Oleandry 1, 30-060 Kraków.

— Zgłoszenia do końca lutego, a kiedy festiwal?

— Tak jak co roku, w kwietniu. Dokładnie zapraszamy wszystkich miłośników jazzu w dniach 9—11 kwietnia. Atrakcji na pewno nie zabraknie.

Rozmawiał

JACEK KRĄG

Grzegorz CIECHOWSKI — muzyczna osobowość roku 1986

POGŁOSY

TYM RAZEM „FINAŁOWA"

27 lutego, w piątek Klub Młodych zaprasza na kolejną muzyczną EXTRAVAGANZĘ, czyli całonocną dyskotekę. Tym razem będzie to Extravaganza **„Finałowa"**, bo karnawał się już kończy (będzie to więc mocny akcent na finiszu), a poza tym największym przebojem tegorocznego karnawału była z pewnością piosenka zespołu **Europe** pt. „The final countdown", czyli „finałowe odliczanie". To chyba wystarczy za całą reklamę. Oprócz wspaniałej muzyki organizatorzy przygotowali jeszcze atrakcyjny program video i wyjątkowo dużo konkursów z cennymi nagrodami. Bilety w przedsprzedaży są tańsze, a można je kupić w sekretariacie klubu **(os. Młodości 1)** lub w **Punkcie Informacji Kulturalnej HiL** (budynek „Z", tel. 64-46).

ODPRYSKI

◆ Obiecałem Wam moje typowanie do „RO(C)K '86". Oto ono:

◆ **Zespół roku** — ZZ Top i Kobranocka

◆ **Płyta roku** — „Bring on the night" Stinga i Aya RL

◆ **Przebój** — „The final countdown" Europe i „Fryzjer na plaży" Daab

◆ **Postać** — Bob Geldof i Grzegorz Ciechowski

◆ **Wydarzenie** — ośmiopłytowy box, jaki wypuścił na rynek Bruce Springsteen i „Old Rock Meeting" w Sopocie, czyli popularne Dinozaury

◆ **Nieporozumienie** — rozpadnięcie się duetu Wham! oraz prezentacja muzyki rockowej w polskiej TV

◆ **Młody talent** — Trance Dance i Sztywny Pal Azji

◆ **Okładka płyty** — „Tutu" Milesa Davisa i „O dwóch takich, co ukradli księżyc" Lady Pank.

✱

◆ **SCK „Rotunda"** zaprasza wszystkich fanów **reggae** (i nie tylko) we wtorek, 24 lutego, na godz. 17, na **„Video koncert Reggae"**. Będzie można zobaczyć takich wykonawców jak: Bob Marley, Peter Tosh, Black Uhuru i Burning Spear. Całość poprowadzi red. **Włodzimierz Kleszcz.**

FILM

Miłosne wypadki

Na ekranie dużej sali nowohuckiego kina „Świt" prezentowany jest od trzech tygodni nowy film Andrzeja Wajdy „KRONIKA WYPADKÓW MIŁOSNYCH". Krytyka z dużą niecierpliwością czekała na to dzieło powstające w całości w Polsce, w zespole „Perspektywa". Poprzednio Wajda dużo kręcił za granicą. Pięć lat nieobecności na krajowym planie filmowym nie najlepiej nastrajał fachowców do twórczości naszego czołowego artysty kina.

Nowy film pojawił się w atmosferze artystycznego skandalu. Twórca wycofał swe dzieło z konkursowego przeglądu ostatniego Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych. Jedni uznali to za wspaniały gest wielokrotnego laureata gdańskiej imprezy, wyróżnianego ponadto na festiwalach w Cannes („Kanał" — 1957, „Człowiek z marmuru" — 1978, „Bez znieczulenia" — 1979, „Człowiek z żelaza 1981), Moskwie („Kanał", „Brzezina" — 1971, „Ziemia obiecana" — 1975), dwukrotnie branego pod uwagę przy przyznawaniu najważniejszej nagrody światowego kina — „Oscara". Inni, wręcz przeciwnie nazwali ten gest kunktatorstwem, a nawet tchórzostwem mistrza obawiającego się pominięcia w werdykcie jury, „aktem arogancji", itp. (Z. Kałużyński — „Polityka "nr 40/86).

Choćby z tego powodu, zdawałoby się, film powinien gromadzić w kinach tłumy widzów. Tak jednak nie jest. Po raz kolejny okazuje się, że niechętnie oglądamy własne filmy, przedkładając nawet gorsze, byle zagraniczne.

A **„Kronikę wypadków miłosnych"** warto obejrzeć z kilku innych powodów. Reżyser przedstawia nam kolejne twarze debiutantów polskiego filmu — **Paulina Młynarska, Piotr Wawrzyńczak, Bernadetta Machała, Dariusz Dobkowski, Jarosław Gruda** — młodych aktorów pojawiających się po raz pierwszy na ekranie. Znając szczęśliwą rękę Andrzeja Wajdy do odkrywania nowych talentów — przywołajmy choćby nazwiska **Daniela Olbrychskiego** czy **Krystyny Jandy** — wróżyć możemy młodym artystom karierę. Efekty jakie widzimy podczas projekcji „Kroniki..." w pełni nas do tego upoważniają.

Jest to kolejna znakomita adaptacja utworu literackiego. Scenariusz filmu został napisany przez autora książki wydanej w 1974 r. Wielu krytyków — analityków zastanawia się w ogóle czy **„Kronika wypadków miłosnych"** jest bardziej dziełem reżysera czy też twórcy scenariusza opartego na własnej książce. Tadeusz Konwicki — bo o nim tu mowa — wystąpił ponadto w filmie w roli Nieznajomego. Ten duch poruszający się w realnym świecie, postać jakby z onirycznego snu znająca przyszłe losy bohaterów i posługująca się rekwizytami z przyszłości pełni funkcję scalającą akcję, jednocześnie przynoszącą grozę przyszłych dni: wojna z 1939 roku, okupacja. Nieznajomy wprowadza tajemniczy nastrój pełen wieloznaczności i miejsc niedookreślonych.

Najbardziej jednak widoczna jest w całym filmie nostalgia. Zaduma nad tym, co minęło bezpowrotnie, nad młodością, pierwszą miłością, krajem lat dziecinnych. **Kazimierz Młynarz**, recenzujący film w warszawskiej „Kulturze", nazwał go dramatem miłosnym Romea i Julii wileńskiego powiatu, a miłość „poszytą poezją", „jedną z najładniejszych w polskim kinie".

Wajda dołożył do filmu motto ze słów Adama Mickiewicza: „Jedna już tylko jest kraina taka,/w której jest trochę szczęścia dla Polaka:/Kraj lat dziecinnych! On zawsze zostanie/Święty i czysty, jak pierwsze kochanie..."

Wychodząc z kina mimowolnie podsłuchałem rozmowę licealistów (o nich i dla nich był to przede wszystkim film) krytykujących patriotyczne przesłanie dopiero co obejrzanego dzieła: „Te nostalgizmy, romantyzmy, sentymentalizmy, to przeżytek dobry w lekturze szkolnej a nie filmie współczesnym"... Czyżby?

TADEUSZ SKOCZEK

MÓWIMY PO POLSKU

Jajecznica z „Czech"

— Lubisz żydowskie dowcipy?

— Owszem.

— A znasz taki krakowski szmonces? „Czy ja wyglądam jak Żyd?" — pyta Icek swojego przyjaciela goja. „Nie, jak Czech" — odpowiada tamten. „Jak Czech?" — dziwi się Icek. „Tak, jak czech... Żydów".

— Zrewanżuję ci się historią autentyczną. Kiedy przyjechałem na studia do Krakowa, przez jakiś czas jadałem śniadania w barze mlecznym na Podwalu. Długo się wtedy zastanawiałem, co to takiego jajecznica „z Czech". Wykojarzyłem w końcu, że chodzi o jajecznicę z trzech (jaj). Jest to typowy krakowski błąd wymowy grup spółgłoskowych: t + sz (pisanej t s z lub t r z), d + ż (pisanej najczęściej jako d r z), s + t + sz (pisanej s t r z), ż + d + ż (pisanej z d r z). Grupy te są często niepoprawnie realizowane jako **cz, dż, szcz, żdż**. W ten sposób zamiast **trzy** słyszymy „c z y", zamiast **otrzyma** — „o c z y m a", zamiast **wypatrzyć** — „w y p a c z y ć" itp. Powstaje więc seria nowych homonimów — wyrazów, które brzmią tak samo, a znaczą co innego.

— Jednak samo zjawisko homonimii nie jest czymś nienormalnym. Par wyrazów, które różnią się tylko pisownią, jest chyba sporo, np. BRÓD — BRUD, WRZUT — WRZÓD, LUT — LUD — LÓD, ŁUK — ŁUG, BRUK — BRÓG, STUK — STÓG, MASZ — MAŻ itd.

— To prawda, ale nie oznacza to wcale, że homonimia jest dla języka korzystna. Przeciwnie: im więcej takich dubletów, tym łatwiej o nieporozumienie. Jest to raczej niepomyślna konieczność — przypadkowa zbieżność powodowana zazwyczaj przez procesy rozwojowe fonetyki. Zresztą język, mówiąc obrazowo, broni się przed homonimią na różne sposoby (o których innym razem).

— Jak zatem należy poprawnie wymawiać wyrazy typu TRZYMAĆ, STRZECHA, MISTRZ, DRZEWO, NOZDRZA itp.? Wydaje mi się, że wypowiadanie normalnych spółgłosek T i D (takich jak w wyrazach teczka, dom) byłoby jednak tutaj nienaturalne.

— Masz rację, taka realizacja **trz, drz, strz, zdrz** jest dopuszczalna tylko w wymowie scenicznej. Natomiast w normatywnym (ogólnopolskim) użyciu występują dwie możliwości, dwa poprawne warianty. Pierwszy to wymowa staranna, w wolnym tempie; wówczas w miejscu, gdzie w zapisie mamy litery **t, d**, występują dźwięki różniące się od „normalnego" **t i d** tym, że przy ich wymawianiu przednia część języka dotyka górnego dziąsła, a nie zębów. Jest to takie **t i d**, jakie istnieje w języku angielskim. W polszczyźnie jednak zakres występowania tych głosek ogranicza się do pozycji poprzedzających spółgłoski **sz, ż, cz, dż**, np. **Tsz**eba, mis**Tsz**, naos**Tsz**yć, **Dr**zewo, noz**Dr**za, **Tsz**ymamy itd. Drugi wariant, również poprawny, to wymowa typu **cszeba, miszczsz, naoszczszyć, dżżewo, nożdżża, czszymamy** itd. Tu na miejscu liter **t i d** występują głoski **cz i dż**, a po nich odpowiednio **sz** lub **ż**. Również jeśli w poprzedniej pozycji było wcześniej **s** lub **z**, to przechodzi ono w **sz** lub **ż**, por. **oszczszyć, nożdżża**.

— Znamy więc wersję zbyt staranną (niepoprawną) — wymowę typu „trzy drzewa" i dwie wersje poprawne: staranną wymowę typu „Tszy Drzewa" i swobodną wymowę typu „CZSZy DŻŻewa" oraz jedną za mało staranną (niepoprawną) — wymowę typu...

— ...**„czy dżewa"**. Tu oprócz przejścia **t, d, w cz, dż** opuszcza się bezpodstawnie następne głoski (**sz** lub **ż**). Rezultaty tego bywają czasem wieloznaczne (homonimy), czasem komiczne, jak np. **„magiszcze"** (magistrze), zaspokajanie **„poczep"** (potrzeb), a czasem... nieprzyzwoite. Nie radzę np. tego, kto tak wymawia, zatrudniać jako komentatora sportowego, zwłaszcza na zawodach łuczniczych. Mogłoby być głupio, jakby mu przyszło powiedzieć: **strzał** albo **strzała**.

— A więc można: STSZAŁ albo SZCZSZAŁ, ale nie...

— ...no, no — wystarczy.

Z dr. WACŁAWEM COCKIEWICZEM rozmawiał MACIEJ MALINOWSKI

W drugim z cyklu meczów play-off **koszykarze Hutnika** ponownie przegrali z **AZS-em**, tym razem w Koszalinie **82—99 (47—48)**, i stoją przed niebywale trudnym zadaniem wyjścia zwycięsko z tej rywalizacji. Do rozegrania pozostały jeszcze dwa mecze: **28 bm. w Krakowie** i **7 marca w Koszalinie** i obydwa muszą zakończyć się wygranymi podopiecznych **Marcina Kasperca**, by mogli oni jeszcze marzyć o pozostaniu w ekstraklasie i udziale w meczach barażowych.

Koszykarze dzielnie walczyli w Koszalinie

Jeszcze nie wszystko stracone!

Wysoki wynik spotkania AZS — Hutnik może sugerować jednostronną grę i przewagę gospodarzy, a także bezsilność hutników, a tymczasem wypadki w hali miejskiej w Koszalinie miały nieco inny przebieg. Mówi oglądający mecz na miejscu dyrektor KS „Hutnik" Jerzy LIS:

— *Był to niezwykle zacięty mecz dwóch równorzędnych zespołów. Ostateczny rezultat absolutnie nie odzwierciedla tego, co działo się na parkiecie. Prawie przez 30 minut hutnicy kontrolowali grę, wykorzystując duże zaangażowanie w grze i ambicję. Hutnicy nie zrażeni niespotykanym dopingiem kibiców, którzy w nadkomplecie zasiedli na trybunach i dostawianych krzesłach, konsekwetnie, z żelazną dyscypliną taktyczną prowadzili grę, uważnie grali w obronie, przez cały czas byli skoncentrowani. Dało im to prowadzenie do przerwy jednym punktem. Nic nie zapowiadało, by II połowa miałaby być gorsza w ich wykonaniu. Potwierdziło to pierwsze 10 minut po przerwie. Wciąż trwała wyrównana walka, żadnej z drużyn nie udało się zwiększyć przewagi. I nagle nadszedł zupełnie dla mnie niezrozumiały moment. Zaczęły się z naszej strony błędy w rozegraniu, rzuty z nieprzygotowanych pozycji. W dodatku spadł za 5 przewinień Mielcarek. Z miejsca wykorzystali to gospodarze, przeprowadzili kilka szybkich ataków, od razu powiększając przewagę do 8—10 punktów. W ostatnich 3 minutach przyszło całkowite załamanie naszych chłopców; akademicy z łatwością zdobywali kosz po koszu i ostatecznie wygrali aż 17 punktami. Uważam, że hutnicy z przebiegu gry absolutnie nie zasłużyli na tak wysoką porażkę, ale niestety, stała się ona faktem. Warto podkreślić dobre sędziowanie pary arbitrów, którzy nie ulegli presji widowni.*

Tak więc nie stoją jeszcze koszykarze Hutnika na zupełnie beznadziejnej pozycji. Swoją postawą w Koszalinie udowodnili, że są w stanie stoczyć równorzędny pojedynek z AZS-em, jest to z pewnością przeciwnik do pokonania (w I rundzie w Koszalinie było 79—72 dla Hutnika, niedawno na Suchych Stawach 101—85). Dwutygodniowa przerwa w meczach play-off powinna wpłynąć korzystnie na psychikę koszykarzy i uświadomić im, że są w stanie jeszcze dwukrotnie wygrać z Dolińskim i spółką...

AZS KOSZALIN — HUTNIK
99—82 (47—48)

Punkty dla Hutników: **Klimczyk 23, Mielcarek 16, Kabała 15, Pacuła 12, Baron 10, Matysiak 6.** Grali jeszcze **Żochowski** i **Janczura.**

2 PUNKTY W CIĄGU 7 MINUT!

Koszykarki wyprawiają cuda...

Fatalna passa **koszykarek Hutnika** trwa. Tym razem przegrały one w **Lublinie** z tamtejszym **AZS-em** po bardzo zaciętym meczu (dwie dogrywki), grzebiąc tym samym definitywnie szanse na awans do ekstraklasy.

Początkowo nic nie wskazywało na porażkę podopiecznych **Z. Palucha i D. Bednarskiego**. Stosując szybki atak raz po raz zdobywały one punkty, mimo że rywalki grały tzw. zonapress (krycie na całym parkiecie).

W II połowie hutniczki prowadziły już nawet 13 punktami. W ostatnich 7 minutach akademiczki rzuciły się jednak do odrabiania strat i doprowadziły do dogrywki, jako że hutniczki stanęły zupełnie w miejscu. **Zdobyły w ciągu tego czasu jedynie 2 (!) punkty, niwecząc cały dorobek!**

W dogrywkach nie potrafiły opanować nerwów i nieoczekiwanie punkty przypadły akademiczkom, wśród których pierwszoplanową postacią była rozgrywająca **Sobolewska** (zdobyła także najwięcej punktów — 25).

Jutro hutniczki goszczą we własnej hali zespół **Stali Stalowa Wola.**

1. Stal B.	16	14	1236—	905
2. Start L.	16	14	1161—	824
3. AZS Wr.	16	13	1266—	790
4. Hutnik	**16**	**11**	**1186—**	**1036**
5. AZS L.	16	10	1009—	1025
6. Stal S. W.	16	10	1168—	985
7. AZS Rz.	16	9	1059—	981
8. Korona Kr.	16	6	810—	1057
9. AZS Gl.	16	4	942—	1083
10. Star S.	16	2	908—	1187
11. AZS U.	16	2	794—	1160
12. AZS Kr.	16	1	823—	1389

AZS LUBLIN — HUTNIK 78—69 (63—63, 57—57, 22—30)

Najwięcej punktów dla hutniczek zdobyły **Suda 18** i **Gawor 11.**

CO, GDZIE, KIEDY?

KOSZYKÓWKA
(II liga kobiet)
21. 02. (sobota), godz. 17
Hutnik — Stal Stalowa Wola

SIATKARZE NIE WIERZĄ JUŻ W MISTRZOWSKI TYTUŁ...

Za tydzień Czarni w Radomiu, później Resovia w Krakowie...

Rywalizacja w I lidze siatkówki mężczyzn nabiera rumieńców. Wszystkim drużynom pozostało jeszcze do rozegrania po 6 meczów w ciągu 3 kolejek i właściwie każde spotkanie toczyć się będzie o dużą stawkę. Mimo 3 punktowej przewagi lidera tabeli **Stali Stocznia Szczecin** wciąż nie jest jeszcze przesądzony tytuł mistrzowski dla tej drużyny, a wręcz pasjonująco zapowiada się walka o utrzymanie w ekstraklasie, jako że aż 7 drużyn nie może się jeszcze czuć pewna pozostania w lidze. Będąca na 4. pozycji w tabeli łódzka Wifama tylko o dwa punkty jest lepsza od zajmującego obecnie spadkowe miejsce sosnowickiego Płomienia i wystarczą dwie porażki łodzian (przy jednoczesnych zwycięstwach Płomienia), by drużyny te zamieniły się miejscami

Siatkarze Hutnika konsekwentnie zbierają punkt po punkcie i nieśmiało spoglądają na wyniki swoich najgroźniejszych rywali — **Stali Stocznia i Resovii.** Niestety, dla nas, szczecinianie grają jak z nut, zmiatają z parkietu jedną przeszkodę za drugą i nic nie wskazuje na to, by powinęła im się noga w następnych potyczkach. Inaczej nieco wygląda sprawa z Resovią. Od pewnego czasu rzeszowianie zaplątani w tym sezonie w wiele meczów różnego rodzaju (liga, puchar Polski, Puchar Zdobywców Pucharów) prezentują himeryczną formę, świetne występy przeplatają bardzo słabymi, czego ostatnim przykładem — porażka w Warszawie z Legią 0—3 (może po tym meczu malkontenci uwierzą wreszcie, że „ta" Legia, z którą tak męczył się Hutnik, nie jest wcale słabą drużyną!).

Taka sytuacja sprawia, że podopieczni **Jerzego Piwowara** muszą raczej więcej uwagi poświęcić rywalizacji o 2. miejsce z Resovią (choć i mistrzowski tytuł jest w ich zasięgu, ale Stal musiałaby przegrać 3 mecze, co jest mało prawdopodobne). Obecnie po przegranej Resovii w Warszawie hutnicy wyprzedzają ją o jeden punkt i 7 i 8 marca podejmują rzeszowian we własnej hali, a więc teoretycznie są w dużo lepszej sytuacji. Wiele będzie jednak zależało od kolejki, która rozegrana zostanie tydzień wcześniej (28 bm. i 1 marca). **Hutnicy** spotkają się wtedy w **Radomiu z Czarnymi, Resovia** ze **Stalą Stocznia w Rzeszowie.** Można w tym miejscu pokalkulować: co bardziej opłaca się hutnikom: czy dwie wygrane rzeszowian (wtedy przy ewentualnym 2-krotnym potknięciu w Radomiu Resovia przeskakuje ich w tabeli), czy zwycięstwa stoczniowców (wtedy tytuł mistrzowski jest przesądzony, ale przed hutnikami otwiera się realna szansa zdobycia wicemistrzostwa). Rozważania teoretyczne mają to do siebie, że zwykle się nie sprawdzają (liczą się umiejętności i postawa na parkiecie), ale w tym wypadku wydają się prawdopodobne. Oczywiście życzę hutnikom zwycięstw w Radomiu, a później w meczach z Resovią u siebie i na zakończenie ligi w Olsztynie z AZS-em, niemniej wszystko to może okazać się jednak trudne do wykonania. Czarni są wyjątkowo niewygodnym przeciwnikiem dla podopiecznych Jerzego Piwowara, a nieobliczalna Resovia — jeśli na przykład zdobędzie Puchar Europy (gra właśnie w Bazylei) może wygrać zarówno ze Stalą Stocznia u siebie, jak i tydzień później w Krakowie. Tego wykluczyć nie można!

Nowohuccy sympatycy siatkówki mieli ostatnio możność oglądania hutników w akcji aż czterokrotnie w meczach ze słabymi przeciwnikami: outsiderem **Stalą Nysa** i **Płomieniem Sosnowiec.** We wszystkich hutnicy zwyciężyli, choć I mecz ze Stalą chciałoby się jak najszybciej zapomnieć. Obserwując te mecze, a także kilka innych w I rundzie, poczyniłem pewne spostrzeżenia i doszukałem się dziwnych analogii. Otóż, z niezrozumiałych dla mnie powodów podopieczni Jerzego Piwowara w pierwszych meczech ze słabymi drużynami grają dużo słabiej niż następnego dnia. Wprawdzie zwyciężają, ale ich gra pozostawia wiele do życzenia, męczą się na boisku, denerwują kibiców. Zapytany o przyczynę takiego stanu rzeczy trener Piwowar nie potrafił jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Prawdą jest, że zawodnicy podświadomie jak gdyby przystępują do takich spotkań rozluźnieni, z kolei przeciwnicy robią wszystko (szczególnie gdy widzą słabość Hutnika), by sprawić niespodziankę. Ponadto po „takiej" lidze prawie wszyscy są przemęczeni, zdegustowani. Nie jest też tajemnicą, że obecna drużyna Hutnika ma jeszcze słabe strony, nie gra siatkówki, o jakiej marzy chociażby sam trener.

Narzekamy na hutników, a co mają powiedzieć trener i kibice **Płomienia Sosnowiec,** drużyny wielce utytułowanej, która w niedzielę i poniedziałek pokazała na Suchych Stawach żałosną siatkówkę.

Można mieć w drużynie reprezentanta kraju **Kardasa,** kilku obiecujących graczy (np. **Ferszta**) i weterana **Boska** i... być bardzo zagrożonym spadkiem do II ligi. Ale to nie nasze zmartwienie.

(m)

HUTNIK — PŁOMIEŃ SOSNOWIEC 3—1
(10, —8, 10, 3) i 3—0
(6, 4, 6)

HUTNIK występował w składzie: **Golec, Jurek, Martyniuk, Pawełek** (tylko w niedzielę), **Szczerbik, Jabłoński, Ratajczak** oraz **Sańka** (tylko w niedzielę), **Rachelski** (tylko w poniedziałek).

Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

XXXIV Spartakiada KM HiL

- **Zakończenie rozgrywek w tenisie stołowym — tytuł dla ZM, do I ligi awansowały ZR i P-96**
- **ZB najlepsze w siatkówce**
- **W szachach walka pomiędzy OT i HPR**

Jak już informowaliśmy, w rozgrywkach **tenisa stołowego** mistrzem zostało **ognisko ZM.** Drugie miejsce zajął HPR, trzecie ZB, czwarte ZT, piąte DT, szóste ZW, siódme OOC, ósme ZH, dziewiąte P-96, dziesiąte ZK i jedenaste ZG.

Mistrzowska **drużyna ZM** występowała w składzie: **M. Wadowska, S. Oleś** i **B. Salawa.**

W rozgrywkach II ligi uczestniczyło 5 drużyn; awans do ekstraklasy uzyskały **ogniska ZR i P-96.**

Zakończyła się także rywalizacja w **piłce siatkowej.** Mistrzem spartakiady została **drużyna ZB** występująca w składzie: **J. Kantor, T. Arabski, A. Sikora, R. Kucharski, M. Czerwik, E. Wójcik, E. Iwańczuk, A. Urbanik.**

Drugie miejsce zajęło ognisko ZW, trzecie ZR, czwarte OOC, piąte ZM, szóste HPR, siódme P-96 i ósme DT.

Trwa rywalizacja w **szachach.** W walce liczą się jednak tylko dwa ogniska: **HPR i DT.** Oto ostatnie wyniki: **ZO — ZW 2—2, ZT — ZB 2—2, ZH — OOC 0,5—3,5, HPR — ZM 4—0, P-67 — DX 0—4, DT — ZR 4—0.**

W tabeli prowadzi **DT 36 p. przed HPR 36 p.** i ZT 25 p.

*

ZF TKKF HiL przypomina, że...

25 bm., tj. we środę, na lodowisku KS „Hutnik" odbędzie się **TURLING,** a 1 marca (niedziela) **ZIMOWA SPARTAKIADA** KM HiL w Koninkach.

*

SEKCJA PIŁKI SIATKOWEJ TKKF HiL zaprasza na zajęcia w każdą środę w godz. 18.30—20, sala DMH, os. Stalowe 16.

HOROSKOP

RYBY
19.02.—20.III.

W znaku RYB rodzi się najwięcej osób kochających muzykę, zgodę i spokój. Są one z reguły łagodne i ustępliwe. W zasadzie trudno je wyprowadzić z równowagi. Ich inteligencja nie należy do błyskotliwych; nie rzuca się specjalnie w oczy. Większość ludzi z tego znaku ma opinię naiwnych i roztargnionych. Często zmieniają zdanie, są niezdecydowani, podatni na cudze wpływy.

RYBY wyróżnia spośród wszystkich innych znaków niezwykła subtelność, czułość i wrażliwość. Prawdopodobnie te właśnie cechy sprawiają, że posiadają one zdolność przewidywania przyszłości. Najwięcej wśród nich jasnowidzów, telepatów, wizjonerów i... mediów. Częstokroć czują pociąg do alkoholu, narkotyków i lekarstw. W gronie najbliższych przyjaciół potrafią być rozmowne (zwłaszcza panie), wesołe, pełne ciepła. W większym towarzystwie czują się nieswojo; bywają wtedy onieśmielone i speszone.

Rzadko zdarza się, aby RYBY zabiegały o wysokie stanowiska. Częściowo wynika to z cechującego je wygodnictwa. Gdyby okoliczności wymagały twardej i nieustępliwej postawy, czy wręcz bezwzględności w postępowaniu, nie stają one do walki, ale wolą raczej zrezygnować ze swych praw, biernie godząc się z losem.

RYBY są z natury cokolwiek skryte. Swe sekrety wolą powierzać raczej pamiętnikom niż bliźnim. W wieku dziecięcym mają opinię spokojnych i grzecznych. Lubią zwierzęta i kwiaty. W starszym wieku cenią sobie bardzo samotność.

Kochając, RYBY oczekują od partnerów wielkiej i dozgonnej miłości. Cóż, kiedy ich marzenia spełniają się rzadko, los bowiem najczęściej przynosi rozczarowania na tym polu. Szczęście małżeńskie uzależnione jest w ich przypadku szczególnie mocno od starannego doboru towarzysza życia. Najodpowiedniejszym jest uczuciowy i subtelny Rak. Szczęśliwe pożycie gwarantuje także związek ze Skorpionem, Bykiem, Koziorożcem i Panną.

Urodzeni w znaku RYB

- **19 lutego:** Mikołaj Kopernik — astronom
- **20 lutego:** Jarosław Iwaszkiewicz — poeta, prozaik
- **21 lutego:** Aleksiej Kosygin — polityk, mąż stanu
- **22 lutego:** Fryderyk Chopin — kompozytor, pianista
- **23 lutego:** Georg Haendel — kompozytor
- **24 lutego:** Stanisław Ignacy Witkiewicz — malarz, dramaturg
- **25 lutego:** Karol May — powieściopisarz
- **26 lutego:** Witold Rowicki — dyrygent
- **27 lutego:** Daniel Olbrychski — aktor
- **28 lutego:** Roman Kłosowski — aktor
- **29 lutego:** Morarji Desai — polityk indyjski
- **1 marca:** Harry Bellafonte — aktor i piosenkarz
- **2 marca:** Bedrzich Smetana — kompozytor, twórca czeskiej opery
- **3 marca:** Alexander Graham Bell wynalazca telefonu
- **4 marca:** Antonio Vivaldi — skrzypek, kompozytor
- **5 marca:** Julian Przyboś — pisarz
- **6 marca:** Walentyna Tiereszkowa — kosmonautka
- **7 marca:** Maurice Ravel — kompozytor
- **8 marca:** Stanisław Kania — działacz partyjny i państwowy
- **9 marca:** Amerigo Vespucci — żeglarz
- **10 marca:** Stanisław Kierbedź — inżynier, budowniczy mostów
- **11 marca:** Edward Rydz-Śmigły — marszałek
- **12 marca:** Masayoshi Ohira — polityk japoński
- **13 marca:** Jan Lechoń — poeta
- **14 marca:** Albert Einstein — fizyk, matematyk
- **15 marca:** Jerzy Hoffman — reżyser
- **16 marca:** Georg Ohm — fizyk
- **17 marca:** Gabriel Narutowicz — I prezydent II Rzeczpospolitej
- **18 marca:** Michele Morgan — aktorka
- **19 marca:** Emil Karewicz — aktor
- **20 marca:** Henryk Ibsen — pisarz

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA

TYGRYS-TERRORYSTA

Ludność niewielkiej wioski na Jawie przez szereg tygodni terroryzowana była przez tygrysa, który zagryzł pracownika plantacji kauczuku oraz dokonał pogromu zwierząt domowych, w tym 24 kóz, setek kur oraz licznych psów.

ZAKOCHANI „PO ZĘBY"

Jak podał duński dziennik „Dagebladet", w noc sylwestrową do miejscowego szpitala przewieziono parę młodych ludzi złączonych namiętnym pocałunkiem, któremu położyła kres dopiero interwencja lekarza. „Wieczysty pocałunek" spowodowany został zczepieniem się aparatury korekcyjnej uzębienia noszonej przez młodą parę.

Z kroniki milicyjnej

Dla pana Kazimierza K. i Juliana P. wycieczki organizowane przez „Orbis" niewiele miały wspólnego z turystycznymi wojażami. Był to po prostu niezły interes. Po zapłaceniu frycowego po pierwszej penetracji tureckich targowisk stwierdzili oni, że jest to bardzo dochodowa impreza, szczególnie gdy się jest posiadaczem stosownych, wymienialnych walorów pieniężnych. Ich trasa z reguły wiodła z Warszawy do Istambułu, z tym że w drodze powrotnej do kraju wpadali czasami do Lwowa, gdzie spieniężali część jeansowego transportu, kupując za to dolary. Prywatny import, który był dla nich zarobkiem łatwym, miłym i przyjemnym zakończył się tak samo jak się rozpoczął, czyli nagle. Podobny los spotkał pozostałe osoby w ten feralny czwartek.

Grupa „Turków" na placu w Mogile ma swoje miejsce. Są to najczęściej tzw. stacze, którzy oferując trzymane w ręku spodnie, kurtki i spódnice posiadają albo w domu

Tanio kupić, drogo sprzedać

bądź u wspólnika inne nawet najbardziej wymyślne wzory i rozmiary jeansowej konfekcji. Wizyta nieumundurowanych funkcjonariuszy z DUSW, którzy początkowo wyrażali olbrzymie zainteresowanie oferowaną odzieżą, dla siedmiu osób zakończyła się wizytą w komendzie. Wszystkim z nich postawiono zarzut spekulacji. Konkretnie artykuł 222 kodeksu karnego mówi iż: „Kto nie mając uprawnień handlowych, gromadzi w celu odsprzedaży z zyskiem towary w ilościach niewspółmiernych do własnych potrzeb jako konsumenta, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech".

Tyle przepisy, jak wyglądało to jednak w przypadku nowohuckich handlarzy?

U Juliana P. i Kazimierza K. zatrzymano stosunkowo niewiele odzieży, bo w sumie 2 pary spodni i 4 kurtki ocieplane. U pozostałych osób były to już ilości większe. U państwa Zbigniewa i Anny N. zabezpieczono po wizycie w ich domu 18 par spodni i 3 kurtki. Podobnie rzecz się miała z małżeństwem Martą i Kazimierzem P., u których znaleziono 5 par spodni i 6 kurtek. Dla ostatniego z zatrzymanych czyli Władysława D. rozpoczął się już chyba sezon wiosenny, handlował bowiem on bawełnianymi bluzkami i sukienkami z Tajlandii. Znaleziono przy nim też 11 par skórzanych rękawiczek. Liczył on tak na swój sprytu, że potem podczas szczegółowego przeszukania w areszcie, „zawieruszyło się" u niego 5 sztuk zegarków elektronicznych.

Już na drugi dzień zainteresowani stanęli przed sądem i zostali uznani za winnych gromadzenia w celu odsprzedaży towarów niewspółmiernych do ich potrzeb. Kazimierz K. i Julia P. solidarnie zapłacić musieli po 40 tys. złotych grzywny, zasądzono im przepadek zatrzymanej przy nich odzieży. Najsurowiej sąd obszedł się ze Zbigniewem i Anną W., którzy otrzymali wyrok po roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, przepadek towaru i w sumie grzywnę 90 tys. złotych. Nieco mniejsze kary w zawieszeniu otrzymało też drugie małżeństwo, zaś dla Stanisława D. konsekwencją handlowego czwartku był rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, przepadek tajlandzkiej bawełny, zegarków, oraz 50 tys. zł grzywny. (MARK)

KOMBINATOREK

Śmiejmy się z głupich, choć i przewielebnych.

Ignacy Krasicki

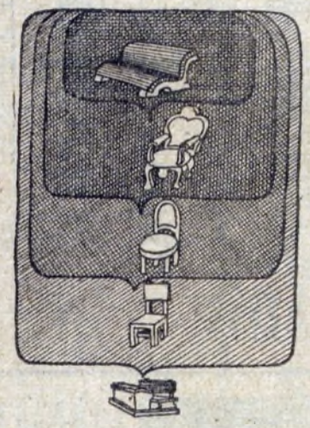

Humor

NA DWORCU

Kowalscy przybyli na dworzec, kiedy ich pociąg właśnie odjeżdżał. Zdenerwowany tym mąż mówi:

— Gdybyś się tak w domu nie guzdrała, bylibyśmy na pociąg zdążyli.

— Gdybyś ty mnie tak nie ponaglał, wcale nie musielibyśmy tak długo czekać na następny.

W SKLEPIE

Do sklepu medycznego zgłasza się klient, aby zwrócić kupiony poprzedniego dnia aparat słuchowy:

— Przepraszam, może go pani przyjąć z powrotem i zwrócić mi pieniądze? Ja go wczoraj kupiłem w tym sklepie.

— Dlaczego go pan zwraca? To bardzo dobry aparat. Musi się pan jedynie do niego przyzwyczaić.

— Aparat jest rzeczywiście doskonały. Problem jednak w tym, że ja odzwyczaiłem się już od gadania mojej żony i wolę być głuchy.

U FRYZJERA

Do fryzjera zgłosił się jednoręki inwalida, żeby się ogolić. Miał szczęście usiąść na fotelu obsługiwanym przez praktykanta. W czasie golenia praktykant zaciął klienta dwa razy. Przeprosił i chcąc zdenerwowanego udobruchać, zagaił uprzejmą rozmowę:

— Ja tu jestem od niedawna, ale przypuszczam, że pan często korzysta z usług naszego zakładu?

— Niezbyt często. Rękę straciłem w czasie wojny...

SEZON

Rozmawiają włamywacze i narzekają na swój los:

— Co to za życie, wszyscy na urlopach, tylko my musimy tyrać i tyrać.

*

W czasie przyjęcia weselnego podchodzi do pana młodego jeden z mężczyzn i wręcza mu fartuch kuchenny mówiąc:

— Jestem byłym mężem pańskiej żony. Proszę przyjąć ode mnie ten skromny prezent. On bardzo się panu przyda.

*

Aresztant po opuszczeniu więzienia zatrzymuje taksówkę i pyta kierowcy:

— Czy pan też jest wolny?

*

— Grzesiu, dlaczego nudzisz się w domu, zamiast wyjść i bawić się z kolegami?

— Bo ja mam tylko jednego kolegę i bardzo go nie lubię.

MISS FOTO

IZA GUT

Studniówka '87

XI Liceum Ogólnokształcące

Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

GŁOS NOWEJ HUTY tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje kolegium: **Sławomir PIETRZYK** (redaktor naczelny), **Marian TOPOREK** (zastępca redaktora naczelnego), **Maciej MALINOWSKI** (p.o. sekretarza odpowiedzialnego redakcji), **Bronisława KUFEL-WŁODKOWA** (zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji), **Henryka ROSIEK** (kierownik działu miejskiego). Zespół: **Marek DĘBICKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI** (fotoreporter), **Romualda JAROCKA-NOWAK, Violetta KAŁUŻNY, Jacek KRĄG, Leszek LASKOWSKI, Zdzisław PIETRUSZKA** (redaktor techniczny). Adres redakcji: **31-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, bud. „S" pok. 113.** Telefony: **44-28-99** redaktor naczelny, zastępca redaktora naczelnego, sekretariat odpowiedzialny redakcji; **44-64-58** — zespół, i przez centralę HiL **44-46-66, 44-98-66, 44-95-00:** wew. **48-11, 56-15** — redaktor naczelny, **47-69** — zastępca redaktora naczelnego i sekretariat odpowiedzialny, **44-88** i **62-97** — publicyści i reporterzy. Wydawca: **Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch"**, Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: **Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch"** w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.